



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor
Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 135

Poniedziałek 15 Maja 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwyżkowe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

XIII Zjazd Z. Z. K. w Warszawie

Jednolity nastrój—mowa p. min. Ulrycha—przemówienia powitalne

Wczoraj przed południem rozpoczął się w Warszawie 13-ty Zjazd ZZK.

Punktualnie o godzinie 11 rano, powitany przez Zarząd Główny ZZK, na progu Domu Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża, wchodzi na salę obrad p. Minister Komunikacji wraz z otoczeniem. Natychmiast też

XIII Zjazd Z. Z. K. otwiera Przewodniczący ZZK, tow. Jan Paćkan, przemówieniem, w którym oświadcza:

KOLEJARZE POLSKY STOJĄ W PIERWSZYCH SZEREGACH PROLETARIATU POLSKI.

Zgodnie z postanowieniami naszego Statutu otwieram XIII Waleczny Zjazd Delegatów Kół i stwierdzam, że został on zwołany prawomocnie, oraz w terminie statutowym.

Zjazd obecny odbywać się będzie w warunkach wyjątkowych zarówno z punktu widzenia naszej wewnętrznej sytuacji organizacyjnej, jak i z uwagi na doniosłe chwile, jakie przeżywa Państwo Polskie.

Jeżeli idzie o nasze sprawy związkowe, to podnieść muszę, że Zjazd obecny zamyka ostatecznie 20-letni okres działalności Związku w niepodległej Polsce. Z tą chwilą wkraczamy w nowy etap naszej pracy. W okresie ostatnich miesięcy zarówno w Centrali Związku, jak i we wszystkich ważniejszych ośrodkach organizacyjnych odbywały się uroczystości poświęcone uczczeniu 20-lecia Związku.

Z okazji tych uroczystości przed stawiliśmy całemu społeczeństwu i wszystkim naszym członkom, nasz dorobek w dziedzinie pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej i wykazaliśmy, że

możemy być dumni z naszej przeszłości.

Mam głęboką wiarę, że rezultaty naszej pracy w przyszłości będą przedstawiały wartość nie mniejszą, a nawet będą coraz więcej doskonałe. Obchody ku czci naszego Związku spłoty się w jedną całość z obchodami 20-lecia odzyskania przez nasze Państwo bytu niepodległego. Zarówno Związek, jako całość, jak i wszyscy jego członkowie, jako

pracownicy Polskich Kolei Państwowych, dali zbyt wiele i zbyt jaskrawe dowody swego przywiązania do Państwa,

abyśmy potrzebowali nad tym się szeroko rozwodzić. Kolejarze nie tylko słowami, lecz przedewszystkim czynem stwierdzili swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia Niepodległości.

I dziś wiem, że będę wyraziście myśli i woli najszerszych mas pracowników kolejowych, jeżeli stwierdzę, że

każdy atak na całość i Niepodległość Polski natrafi ze strony Kolejarzy na tak zdecydowany opór, jak miało to miejsce w czasach zaboru i momencie odzyskania wolności

przez Państwo Polskie, kiedy kolejarz polski stał w pierwszych szeregach walczących o byt i przyzwołość swego kraju.

Nim Prezydium Zjazdu rozpoczął

przewodzenie obrad przypada mi jeszcze w udziale miły obowiązek

powitania gości, którzy zaszczytliwi nasz Zjazd, a w pierwszym rzędzie p. Minister Komunikacji.

Następnie serdecznie witany przez delegatów zabiera głos p. minister komunikacji płk. J. Ulrych.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA KOMUNIKACJI

„Wielce Szanowni Zebrani! Po raz pierwszy — w okresie mojej trzyletniej pracy na urzędzie ministra komunikacji — biorę udział w walecznym zjeździe delegatów jednego z związków kolejowych, mianowicie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, który w roku bieżącym obchodził 20-lecie swojego istnienia.

Skorzystałem z Waszego zaproszenia, Obywatele-Kolejarze, aby dać wyraz mojemu najgłębszemu przekonaniu, że gdy zbliża się chwila osobliwego znaczenia, gdy nie wiadomo, czy jutro nie uderzą groźmy w granice Rzeczypospolitej — my wszyscy Polacy, cała Polska tworzymy jeden zwarty obóz walczących.

Od wielu lat, od zarania naszej Niepodległości idea współpracy między zarządem kolejowym a związkami pracowników kolejowych zyskała sobie na terenie kolejowym pełne prawo obywatelstwa. Sądzę, że pogłębianie tej idei, że dalsza rozbudowa naszego życia społecznego i zawodowego w myśl wskazań zawartych w Konstytucji przyniesie Polsce pełnię harmonijnego rozwoju na wszystkich polach życia narodowego.

My — kolejarze polscy — na swoim terenie pracy odczuwamy jak ważnym czynnikiem współpracy międzynarodowej są komunikacja, a w szczególności koleje żelazne, które łączą narody i państwa i dają możliwość współzycia i współdziałania. Umieliśmy zawsze pracować dla dobrych sąsiedzkich stosunków i z naszej polskiej strony nie ma żadnych przeszkód, aby te stosunki dobrego współzycia były dalej kultywowane. Lecz znając wagę i znaczenie transportu kolejowego w czasie pokoju, rozumiemy potęgę jego działania w czasie wojny. Wiemy, że w czasie wojny obowiązki kolejarzy są szczególnie twarde i dorównują niemal powinnościom żołnierzy.

Wysiłkom armii obrony narodowej towarzyszy wysiłek armii kolejarzy, albowiem, zaiste, kolejarze w czasie wojny stają się żołnierzy transportu. Wasze stanowisko Szanowni Obywatele-Kolejarze, jak i stanowisko całego ogółu kolejarzy polskich daje niezłomną gwarancję, że wszystko co jest w ludzkiej mocy uczynimy, aby sprawność transportu stanęła na najwyższym poziomie. Polska jest twierdzą niezwykłej siły moralnej, której moc i cała potęga przejawia się dopiero w czasie zmagania wojennych. Te siły moralną i my — kolejarze polscy — oddamy Polsce w rozmiarach najszerszych i największych, na jakie nas tylko stać będzie. Jak w dniu dzisiejszym do ogólnego skarbu narodo-

wego oddaje ogół kolejarzy polskich swoje ciężko zapracowane grosze, tak w dniu wojny odda trud swego życia i nie poskąpi swej krwi.

W głębokim przekonaniu, że już dzisiaj w obronie świętej sprawy naszej wolności i niezależności jesteśmy zwarczi i gotowi, dziękując Wam za Wasze pogotowie moralne i Waszą daninę materialną, życzę Waszemu XIII Walecznemu Zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad”. (Burzliwe oklaski).

Po odegraniu przez orkiestrę Z. Z. K. z Nowego Sącza hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła” skarbnik ZZK tow. Świerkosz odczytuje wniosek nagły delegatów.

DALSZE 20 TYSIĘCY ZŁ. Z FUNDUSZÓW CENTRALI NA F. O. N.

Wniosek na wstępie ustala, że ZZK, wyrażając wolę swych członków, dawał niejednokrotnie wyraz temu, że łącznie z całą klasą pracującą Polski stoją niezłomie na stanowisku obrony niepodległości Polski i że gotowi są w każdej chwili ponieść dla tej obrony najwyższe ofiary.

Dalej wniosek przypomina, że poza poprzednimi darami w 1936 roku ZZK. złożył na FON 50 tys. złotych, na POP. 25 tys. zł., a członkowie wydziału wykonawczego i pracownicy Centrali subskrybowali POP na kwotę 8 tys. zł. Obecnie

„aby dać wyraz nieustającym szczerzy i niezłomnym postanowieniom obrony XIII Zjazd Delegatów ZZK uchwała wypłacić z Funduszu Zasobowego Związku kwotę dalszych 20 tys. zł. na rzecz FON.”

Następuje moment, kiedy Przewodniczący ZZK, tow. Jan Paćkan wśród podniosłego nastroju sali wyczytał p. Ministrowi czek na 20 tysięcy zł.

Po pożegnaniu z tow. Prezesem, wśród oklasków delegatów p. Minister opuszcza Zjazd, fotografując się przy wyjściu wraz z chórem ZZK z Nowego Sącza.

Trzeba zważyć, że całą tą pierwszą część Zjazdu uświetniła zna komita gra orkiestry kolejarskiej z Nowego Sącza, która wykonała mieszankę pieśni polskich w formie pewnej całości muzycznej. Chór kolejarski z Nowego Sącza odśpiewał szereg pieśni — oczywiście świetnie.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Z kolei następują przemówienia powitalne gości zagranicznych, witynych entuzjastycznie przez salę. Przemówienia tłumaczy tow. Maria Aszerówna i Karol Maxamin.

Jako pierwszy Przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Transportowców.

zapowiedział wygłoszenie sprawozdania z działalności I. T. F. w drugim dniu Zjazdu. Teraz ogranicza się do wyrażenia delegatowi najgorętszych życzeń.

Orkiestra ZZK. wykonywa „Międzynarodówkę”.

Następnie przedstawiciel kolejarzy holenderskich

zwraca uwagę na wyraźne niebezpieczeństwo, jakie zagraża obu naszym krajom, ze strony hitlerystów i wyraża przekonanie, że

ostatecznie zwycięstwo w walce o pokój, wolność i dobrobyt, należy w obu krajach do klasy pracującej.

Przedstawiciel kolejarzy francuskich.

m. in. powiada: „Poza więzami, które nas łączą, gdyż należymy do tej samej organizacji, łączą nas więzy jeszcze silniejsze, te które każą nam stanąć w obronie wolności i w walce z zaborczością faszyzmu. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy skonstatować, iż Naród Polski, obecnie najbardziej zagrożony przez imperializm hitlerowski,

okazał wielką siłę, przez zdecydowane przeciwstawienie się wszelkiej agresji. Korzystam z okazji by powiedzieć, że nie zapominamy o wielkich wysiłkach kolejarzy polskich dla obrony ich niezawisłości w Gdańsku i szczerze im za to dziękujemy”.

Przedstawiciel kolejarzy belgijskich

stwierdza, że w tragicznych chwilach, jakie przeżywa Europa konieczne jest, by demokracje zacięły się między sobą więź.

a masy robotników belgijskich przyjdą z pomocą każdemu krajowi, który pragnie uratować swój honor.

Następnie przemawiają tow. ARCISZEWSKI imieniem CKW. PPS., t. TOPINEK imieniem Centralnej Komisji Zw. Zawodowych i t. CZAPIŃSKI imieniem TUR-a. Mowy były żywo oklaskiwane. Po damy je jutro.

Mowa Mussoliniego w Turynie

Idziemy z Niemcami! Bronimy pokoju!

Jak donosi ag. Stefani, Mussolini wygłosił w niedzielę w południe w Turynie mowę do 120 tysięcy mieszkańców miasta.

Przypominając sobie — oświadczył Mussolini — ostatnie słowa mojego przemówienia, które wygłosiłem w Turynie przed 7 laty. Powiedziałem wtedy: maszerować i tworzyć! A jeżeli to okaże się konieczne — walczyć i zwyciężyć!

Naród włoski pozostał wierny tym hasłom. (Okrzyki tłumy: tak). W istocie, naród włoski maszerował i tworzył, walczył i zwyciężał w Afryce w starciu z przeciwnikiem, co do którego najstydniejsi znawcy spraw wojskowych dali gwarancję (?), że jest nie do pokonania.

Oto synteza tych 7-iu lat: zdobycie imperium i przyłączenie królestwa Albanii do Włoch i wzrost naszej potęgi we wszystkich dziedzinach.

W chwili, gdy mówię do was, miliony, a być może setki milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata, ulegając kolejno nastrojom optymizmu lub pesymizmu zadają pytanie: czy zdążymy do pokoju czy do wojny? Jest to pytanie doniosłe dla całego świata, lecz przede wszystkim dla tych, którzy w chwili obecnej wzięli na siebie odpowiedzialność decyzji.

Na pytanie to odpowiadam: obiektywna i trzeźwa ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że obecnie nie ma w Europie zagadnień tak rozległych i tak ostrych, że usprawiedliwiłaby wojnę! Istnieją w polityce europejskiej węzły, dla których rozcięcia nie jest być może koniecznym odwoływanie się do miecza. Trzeba jednakże, aby te węzły zostały raz na zawsze prze-

cięte, ponieważ niekiedy twarde rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności.

Ci, którzy wypatrywali codziennie przez szkło powiększające rzekome „skazy” na osi, są obecnie zakłopotani i upokorzeni. Niech nikt nie próbuje poddawać się resztkom śmiesznych złudzeń i niech nikt nie uprawia powierzchownej kazuistyki, ponieważ doktryna faszyzmu jest jasna! Tak, nawet bardziej niż dotychczas iść będziemy razem z Niemcami, by dać świadectwo sprawiedliwego

pokoju, który jest pragnieniem wszystkich narodów.

Pragniemy pokoju nie dla tego, że nasza sytuacja wewnętrzna jest, jak wiadomo „katastrofalna”.

W elukubracjach niektórych powierzchnowych strategów z poza bliskiej granicy mówi się o łatwych „spacerach” w dolinę rzeki Po, ale czasy Franciszka Pierwszego i Karola Osmeego minęły bez powrotu. Tego rodzaju wojna nie jest już możliwa!

Należy zadać sobie pytanie: czy szczeremu pragnieniu pokoju ze strony państw totalnych odpowiada również szczerze życzenie pokoju ze strony wielkich demokracji.

Ostatnimi czasy mapa trzech kontynentów została zmieniona. Ani Japonia, ani Niemcy ani Włochy nie zagarnęły ani jednego metra kwadratuwoju ziemi, ani jednego mieszkańca z pod suwerenności wielkich demokracji.

Czyżby wielkie demokracje chciały nam wmówić, że wchodzą tu w grę skrupuły moralne? Czy nie znamy dokładnie metod, przy których pomocy zostały stworzone ich imperia, i metod, jakie stosują dla ich utrzymania? Nie chodzi więc o zagadnienie terytorium, lecz o coś zupełnie innego. W Wersalu został stworzony system rewolwerów przeciwko Niemcom i Włochom. Obecnie czynione są starania, aby ten system zastąpić przez gwarancje, mniej lub więcej poszukiwane.

Ze wielkie demokracje nie są szczerze oddane sprawie pokoju, dowodzi tego niezaprzeczony fakt, iż rozpoczęły już one wojnę, którą można nazwać wojną bezkrwawą, a mianowicie WOJNĘ GOSPODARCZĄ.

Nie tylko złotem wygrywa się wojnę.

Każde natarcie będzie daremne, gdyż zostanie odparte z jak największą stanowczością. Po systemie rewolwerów załamał się system gwarancji.

Wojskowy i polityczny pakt włosko-niemiecki

Po konferencji w Mediolanie

Z wiarygodnego źródła informują, że nadesłano do Rzymu z ambasady włoskiej w Berlinie NIE-MICKI projekt układu politycznego i wojskowego, który ma być zawarty między obu mocarstwami osi. Układ polityczny według tego projektu opierać się ma na bazach jakie przyjęto podczas wizyty hr. Ciano w Niemczech w r. 1936.

Propozycje niemieckie — jak depeszkuje korespondent „Kur. Warszawskiego” — przewidują więc: zobowiązanie obustronne nie zawierania żadnego NOWEGO UKŁADU bez uprzedniej konsultacji z sojusznikiem, ustalenie czasu trwania sojuszu politycznego na LAT 10.

Propozycje niemieckie dotyczące współpracy wojskowej składają się mają z 6 zasadniczych punktów:

1) stwierdzenie ZUPEŁNEJ SOLIDARNOSCI obu mocarstw na wypadek, gdyby jedno z nich miało być zaangażowane w wojnie z jakimkolwiek przeciwnikiem;

2) ustanowienie na czas pokoju instytucji, KOORDYNUJĄCEJ WSPÓŁPRACĘ OBU ARMII, która składałaby się z równej ilości przedstawicieli Niemiec i Włoch.

Nazwiska członków nie byłyby ujawnione;

3) UNIFIKACJA NACZELNEGO DOWÓDZTWA sił zbrojnych oraz poszczególnych dowódców sił lądowych powietrznych i morskich na wypadek wybuchu wojny. Przed wybuchem konfliktu nazwiska wodzów naczelnych nie byłyby ogłaszane;

4) zobowiązani edwustronne do NIEZAWIERANIA POKOJU SEPARATYSTYCZNEGO przez jednego z sojuszników KOSZTEM DRUGIEGO;

5) w razie, gdyby propozycja tego rodzaju miała być uczyniona jednemu z sojuszników, istnieje obowiązek poinformowania i porozumienia się z drugim sojusznikiem;

6) ustalenie czasu trwania niniejszego sojuszu NA LAT 10.

Projekt WŁOSKI, jak wydaje się, nie jest w całości jeszcze przygotowany, jednak w sferach politycznych przewiduje się, że będzie on dążył do jak najbardziej PRECYZYJNEGO określenia wzajemnych zobowiązań i ustalenia w jakich wypadkach obowiązywać ma zupełna solidarność obu mocarstw.

Hitler ogląda fortyfikacje naturalnie w celach pokojowych...

Berlińskie Biuro Informacyjne donosi, że w niedzielę rano kanclerz Hitler przybył w okolice Akwizgranu na inspekcję wykańczających fortyfikacji tamtejszych. W otoczeniu kanclerza znajdują się: dowódca SS. Himler i szef prasowy dr. Dietrich.

„Etyka“ czy farsa?

Zaborcy hitlerowscy w roli „moralistów“

Niemcy są podobno „krajem filozofów“. W każdym razie lubią abstrakcyjne uzasadnienia, formułowanie „zasad“, sprowadzanie rzeczy konkretnych do ogólnych, często mglistych. Nie bez „pryncypiów“ i „absolutów“! Znany to zwrotek z niemieckiej filozofii „idealistycznej“ (Hegel, Schelling, Fichte). Ale wiemy też, że „abstrakcyjne“ „zasady“ nieraz służyły poprostu MASKĄ dla spełnienia realnych reakcyjnych celów, które chciano ukryć...

Hitlerowcy starają się kontynuować tę niemiecką tradycję. Chętnie np. wkrzeszają filozofia Hegla, który był wielkim państwotwórcą pruskim i pruskie państwo uważał za „Absolut“.

Hitlerowscy „filozofowie“ zważają zabierać się do roboty — do „uzasadniania“ zaborczej, IMPERIALISTYCZNEJ polityki „III-ciej Rzeszy“. Chodzi zwłaszcza o to, by „moralnie“ uzasadnić hitlerowską wojowniczość. Ale czy można, czy da się takie rzeczy moralnie uzasadnić? Dlaczegożby nie? Od tego są właśnie „fachmani“! Profesorzy i docenci! Kilka cytów, parę abstrakcyjnych — i gmach gotów! „Moralne“ uzasadnienie zostało skonstruowane; czytelnik-Niemiec wazytuje się w mgłne, mgliste wywody i widzi, że wszystko „w porządku“: abstrakcje, przywiązanie za włosy, posłusznie podpierają imperialistyczną politykę. Czytelnik wobec tego ma spokojne sumienie. A oto chodziło!

Naturalnie, nie jest to żadna filozofia, jest to poprostu — frazeologia. Na zamówienie z góry. O takiej apologetycznej niemieckiej filozofii pisał niegdyś (jeszcze za cesarstwa niemieckiego) w swym poemacie o Niemcach — Tuwim: „Profesor Otto Gottlieb Schmoock pracuje już dziesiąty rok nad dziełem, które zdziwi świat: „Gott, Kaiser und Proletariat“... Naturalnie, już wówczas (gdy był jeszcze „Kaiser“) nieśmiertelny prof. „Schmoock“ był niemieckim imperialistą? Niemcy, Niemcy — nad wszystkim!

„Prof. Schmoock jest młody, iż Niemcy — to boga stał i spł...” (Cytuję z pamięci). A inne narody — to „materiał do poddaństwa“.

„I oto ten nieśmiertelny „Schmoock“ — już za hitlerowskich czasów (rok 1939!) napisał nowe „filozoficzne“ (ach, jakie „filozoficzne“) dzieło: „Etyka (I) polityczna w europejskiej dyplomacji“. Autor — dr. Ulrich NOACK, oczywiście docent (we Francji n. Meaux). A „wstęp“ napisał K. Haushofer, oczywiście profesor. 30 map i grafikonoń ilustruje cenne wywody filozoficzno-imperialistyczne obu profesorów.

Przyjrzyjmy się tej osobliwej metodzie — jak od abstrakcyjnych założeń (na niebie) przechodzi się do bardzo konkretnych celów tu „na ziemi“! Naturalnie, obecny Etyka! ach, etyka! o co może być poważniejszego i piękniejszego! Wieczne zasady, zasadnicze stanowiska... Czy ktoś ma jakie zarządzenia? Nikt, broń Boże! Etyka — to cele najwyższe.

A jeśli tak — ciągnie p. docent Noack — to czyż nie jest prawdą, że Europa winna być zorganizowana w sposób „etyczny“? Przecież nikt chyba nie zaprzeczy, że w Europie pod względem etycznym nie wszystko jest w porządku? Nikt nie zaprzecza? A więc powszechna zgoda: reorganizujemy Europę w myśl zasad etyki. Trudno? zapewne, ale to rzecz konieczna!

A jeśli tak — podstępnie ciągnie nowe wcielenie nieśmiertelnego prof. „Schmoocka“ — zastanówmy się, na jakich zasadach trzeba zreorganizować Europę. Może się wszyscy zgodzimy na następujące „normy“, na następujące nowe „wartości“ (str. 99): RÓWNOUPRAWNIENIE, WZAJEMNOŚĆ, WSPÓLPRACA. Wszyscy się zgadzają?

Czytelnik jest naturalnie zachwycony. Wspaniałe zasady. Czytelnik jest wpatrzony we wspaniałomyślnego prof. „Schmoocka“ (Noacka). Profesor (docent) zyczliwie się uśmiecha i pokazuje przejętym czytelnikowi (str. 97) trzy wielkie ideały: „ŚWIATOWE KRO-

LESTWO WOLNOŚCI, SUWERENNOŚĆ NARODÓW I POWSZECHNA LUDZKOŚĆ. „Freiheit“, „Suverenität“, „Menschlichkeit“.

Wspaniale! Cudnie. Czytelnik wniebowzięty. Myśli sobie (o ile jest antyfaszystą): czy ten Noack nie jest czasem wrogiem hitleryzmu? Wolność? ale gdzie jest wolność w Hitlerii! Suwerenność? a co się stało z suwerennością Czechami? Ludzkość? Szukamy jej w obozach koncentracyjnych!

Ale zasady (abstrakcyjne) są piękne. Zresztą doc. Noackowi chodzi o stosunki międzynarodowe, europejskie, a nie wewnętrzne. Jak konkretyzuje te swe piękne zasady?

Otoż to!... Z konkretyzacją gorzej! Tu „filozof“, pływający w obłokach abstrakcyjnych „zasad“ nagle WKŁADA BRUNATNY UNIFORM. I odstawia czytelnikowi długą perspektywę NOWYCH ZABORÓW. „Wzajemność“, „współpraca“, „ludzkość“ i t. d. p. ale droga do tego są NOWE ZABORY! Przez imperializm niemiecki — do „ludzkości“. Przez nowe zabory — do „wolności“. Taką jest droga p. Noacka. Tak konkretnie na ziemi wygląda realizacja wielkich ideałów na niebie. Piękna „filozofia“ zdejmując swe białe powłoczyste szaty — i wyłazi z nich uzbrojony „szturmowiec“ hitlerowski. „Filozof“ staje się — Ribbentropem.

Oto tajemnica hitlerowskiej „filozofii“. Piękne abstrakcje przykrywały chciwy, żarłoczny imperializm.

Czegóż chce — konkretnie — p. Noack? Naturalnie przede wszystkim odrzucenia pokoju wersalskiego, jako niezgodnego z wielkimi ideałami „etycznymi“. A poza tym pełnego „Lebensraumu“ — (przestrzeni życiowej) dla Niemców. Pamiętajmy (str. 96), że „rewizjonizm (rewizja granic!) —

to kryterium (miara) politycznej moralności... Co trzeba zrewidować? Wymienimy 3 główne postulaty — „moralne“:

1) HEGEMONIA NIEMIEC W ŚRODKOWEJ EUROPIE. Czytamy na str. 104, że „Niemiecki naród dzięki III-ciej Rzeszy staje się PORZĄDKUJĄCYM ŚRODKIEM EUROPI“ (I). Naturalnie także w interesie innych narodów, bo III-a Rzesza usuwa walkę klasową.

2) OBSZERNE KOLONIE NIEMIECKIE W AFRYCE (patrz załączoną do książki mapę). Te kolonie są nieodzowne dla „umoralnienia“ Europy... Zresztą, zapewne Noack, nie leżą na wielkiej drodze Anglii ku Indiom, a więc Anglii nie będą przeszkadzały. Poza tym te kolonie niemieckie przyciągną do przyszłej wielkiej roli — współwalki z Europą przeciwko niektórym kolorowym narodom Azji. P. Noack jakoś nie zastanawia się nad tym, że Niemcy są sojusznikami żółtych Japończyków.

3) OKRĄŻENIE ZSSR. Chodzi o stworzenie pasa ochronnego, nie wrocie. A to pociąga za sobą pewne konsekwencje... Przypatrzmy się mapce na str. 95 (Europa i Azja po „umoralnieniu“). Pas ochronny składa się z Karelii (razem z półwyspem Kolskim), UKRAINY (I), Kaukazu, Turkiestanu i Mongolii.

Wystarczy. Są jeszcze inne „moralne“ postulaty. Ale wystarczy to, co podaliśmy, aby wyrobić sobie opinię o „etyce“ p. Noacka. Teraz wszystko jasne i wyrażne. Niebiańska „Etyka“ zesłała z nieba „filozofii“ i wstąpiła na służbę do urzędu p. min. Ribbentropa. Czy pobiera poza tym jakieś „zaspołóżki“ — nie wiadomo. Obrazek pouczający. Charakterystyczny dla hitlerowskiej mentalności. Etyka? owszem! Jeśli służy interesom zaborczym!

K. CZAPINSKI

Przegląd prasy

AUTORYTET POLSKI.

„Kurier Poranny“ nie bez słuszności pisze o wzroście autorytetu Polski za granicą:

„Faktem dominującym w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej jest ogromny wzrost politycznego i moralnego autorytetu Polski. — Wystarczy porozmawiać z przedstawicielami zwłaszcza tak zwanych państw mniejszych, by się przekonać, z jakim uznaniem i po dziwem patrzą w tych krajach na Polskę. Poważny i tak dodatni rozgłos, jaki miała mowa min. Becka na całym świecie, tłumaczy się tym, że wyrażała ona w swej części podstawowej poglądy i pojęcia nie tylko polskie, ale każdego szanującego się państwa, dążącego do swego honoru i swojej niezależności“.

Na wzrost autorytetu Polski wpłynęło w znacznej mierze obecne nastawienie naszej polityki zagranicznej.

DZIWNE MANEWRY I DZIWI „TURYSTY“

Prasa donosi o dziwnych „turytach“, którzy całymi pociągami przybywają z Rzeszy do Gdańska, zorganizowanymi grupami po kilkadziesiąt osób, pozostających pod wspólną komendą. O tych dziwnych „turytach“, „Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje następujące szczegóły:

„Są oni rozmieszczeni przez połacie pośród mieszkańców Gdańska, Sopot oraz Wrzeszcza, przy czym pojawieniu się ich towarzyszy powrót gdańszczan, którzy zo stałi powołani jako ochotnicy armii niemieckiej do ćwiczenia oraz stałe pogotowie miejscowych oddziałów S.S. i S.A. Ten najazd „turytów“ niemieckich oraz związane z nim zarządzenia tłumaczą w miejscowych kołach zamiarami Berlina urządzenia w Gdańsku „plebiscytu“. Wywołuje to wśród miejscowej ludności powszechną niepokojenie tym bardziej, iż przy gotowaniu tym towarzyszy terror, przeprowadzany głównie

przez Niemców pochodzących z Rzeszy, których obliczają tu na około 30 tysięcy“.

Oczywista, że „Warszawski Dziennik Narodowy“ bez trudu udawadnia, że cały ten pomysł odbicia „plebiscytu“ w Gdańsku — jest poroniony. Nie zgodzi się nań Polska, której prawa w Gdańsku są ściśle określone i bezsporne, nie zgodzą się nań mocarstwa zachodnie. Cytowany dziennik przypomina, iż

„premier Chamberlain w swoim przemówieniu, wygłoszonym w Londynie dn. 11 b. m. przestrzegł on Niemcy, że o ile by w Gdańsku „podjęta została próba zmiany sytuacji przemocą w sposób zagrażający niepodległości polskiej, — wywołałoby to nieuchronnie powszechną położe, która objęłaby Anglię“. Dodał przy tym, że zapewnienia Anglii dane Polsce w sprawie Gdańska „są jasne i niezmielne“.

ROZMAITOŚĆ METOD.

Polityka niemiecka ma bardzo urozmaicony repertuar działania. Hitler raz powołuje się na prawo samostanowienia narodów, to na swą wolę pokojowej współpracy, to na osławioną „przestrzeń życiową“, to znów grozą siłą swej armii i lotnictwa, to grają na nerwowe wyczerpanie partnerów, to wrzeszczą chęć ich osłabienia gospodarczo, zmuszając do zbrojeń.

„Kurier Polski“ pisząc o grze niemieckiej na wytrzymałość nerwową przypomina, iż premiera Dą lader słusznie oświadczył, że kraj wolności okazał się wytrzymalsze na próbę nerwów od krajów przymusu, milczenia i służalczosci.

Jeszcze większy zawód może spotkać Niemcy w dziedzinie gospodarczej, jak słusznie zauważa „Kurier Polski“, pisząc:

„Nikomu nie jest przyjemnym łożenie olbrzymich sum na zbrojenia i pogotowie wojenne. Ale w obronie swej wolności i honoru wszyscy gotowi są poświęcić swe interesy gospodarcze. A tak się złożyło, że państwa demokratyczne mogą w tej dziedzinie poświęcić znacznie więcej, niż Niemcy. I stosunek sił będzie tutaj w miarę upływu czasu przesuwany się na korzyść krajów demokratycznych. — Nie tylko dlatego, że rozporządzają one większymi — w liczbach absolutnych — zasobami, ale i dla tego, że Niemcy są już w kresu swych możliwości zbrojeniowych, podczas gdy państwa zachodnie wysięg zbrojeń niedawno rozpoczęły.

Niemieckie gospodarstwo jest już obecnie wyczerpane zbrojeniami.

mi. Gra na przetrzymanie na terenie gospodarstwa nie uda się Niemcom“.

W sprawie metod zabiera głos także „Zielony Sztandar“ i stwierdza, że Hitler może nie kapitulować i nie wywoływać wojny, natomiast może wybrać drogę trze cią

„ani nie wycofywać się ze swych żądań, ani nie wszczynać zaraz wojny, lecz utrzymać stan niepewności i napięcia w tej nadziei, że uda mu się, albo zmęczyć przeciwników i wymusić na nich ustępstwo, albo zaskoczyć ich atakiem, gdy będą się najmniej tego spodziewać. Polska musi się liczyć i z taką taktyką Hitlera, która wymagać będzie od nas trwałego wysiłku, trwałego pogotowia woj skowego i moralnego“.

SUKCES POZYCZKI

„Gazeta Polska“, pisząc o sukcesie pożyczki przeciwlotniczej — która da około 400 milionów złotych i spełniła swe zadanie tak ocenia ten sukces:

„Jest to sukces naszej sily zbrojnej oraz sukces idei nieustraszonej walki o świetlaną przyszłość, którą reprezentuje armia polska. Jest to również sukces polityki odwagi i śmiałości, polityki, nieprzeceniającej przeszkód i zmierzającej do wytkniętego celu najkrótszą drogą. Jest to wreszcie sukces społeczeństwa polskiego jako całości, sukces najszerzych jego warstw, które ofiarnym odzewem i twórczym entuzjazmem dowiodły, że w każdym marszu naprzód dotrzymają kroku i nie zawiodą“.

Ale z tego należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i polityczne także.

O. Z. N. NIEPOTRZEBNY.

Istotnie, w sprawie obrony kraju nastąpiło t. zw. zjednoczenie całego społeczeństwa polskiego.

W związku z tym wileńskie „Słowo“ zauważa złośliwie pod adresem O. Z. N.:

„W chwili obecnej nastąpiło zjednoczenie społeczeństwa polskiego bez nieproszonej pomocy Ożonu, który stracił w ten sposób rację swego bytu, jeżeli się wciąż upiera, że nie jest partią polityczną“.

S-EK.

Francja i Anglia dotrzymają słowa

Staną obok narodów, broniących niepodległości

Minister Bonnet wygłosił na bankiecie, wydanym w Southampton na jego cześć przez angielską Federację Alliance Française, przemówienie, poświęcone współpracy francusko-brytyjskiej.

Podkreślając w wstępie doniosłą rolę Towarzystwa francusko-angielskiego w dziele zbliżenia i przyjaźni między obu mocarstwami, min. Bonnet podnosi spokój i opanowanie, jakie wykazuje naród francuski wobec ostatnich wydarzeń międzynarodowych.

Wysilił narodu francuskiego nigdy lepiej nie mogą być zrozumiane, niż w W. Brytanii. Współpraca francusko-angielska nigdy nie była tak ściśła i solidarna, nigdy nie miała przed sobą celów bardziej sprecyzowanych, nigdy nie była ożywiona wolą tak zdecydowaną, jak w chwili obecnej. Francja i W. Brytania zaangażowały swoje podpisy w stosunku do narodów, zdecydowanych bronić swej niepodległości i wolności. W. Brytania i Francja słowa dotrzymają. (PAT).

JEDNOMYŚLNOŚĆ OPINII FRANCJI.

Wynik debaty w Izbie Deputowanych komentowany jest zupełnie jednomyślnie na łamach całej prasy, która podkreśla z naciskiem, że deklaracja premiera Daldiera i jego drugie przemówienie uzyskało najzupełniej jednomyślne poparcie całej Izby i całej opinii publicznej dla polityki zagranicznej Rządu.

Socjalistyczny „Populaire“ oświadcza w tonie uroczystym, że: jakkolwiek socjaliści zmuszeni byli do głosowania przeciw wnioskowi

o votum zaufania dla Rządu, ze względu na politykę finansową i dekretową, tym nie mniej popiera-

ją onj całkowicie obecną politykę zagraniczną gabinetu.

Szwecja zbrojnie odeprze próbę pogwałcenia neutralności

W Sejmie szwedzkim odbyła się w sobotę wielka debata w sprawie obrony narodowej, podczas której omawiano nast. wnioski rządu: 1) przedłużenie okresu służby czynnej w marynarce z 200 do 340 dni, 2) utworzenie specjalnych oddziałów alarmowych w poszczególnych pułkach piechoty, 3) zarządzenie specjalnych 30-dniowych ćwiczeń dla rezerwistów, 4) utworzenie specjalnych oddziałów obrony przeciwlotniczej w różnych dzielnicach kraju, 5) zwiększenie stanu liczebnego kadry wojskowej.

W toku debaty zabrał głos minister obrony narodowej, Nilsson, który oświadczył, że jakkolwiek zdaniem jego, nie ma widoków na rychłe odprężenie międzynarodowe, to jednak nie widzi możliwości wybuchu wojny między Szwecją a jakimkolwiek państwem. Izolowa-

ny napad na Szwecję nie jest, zdaniem ministra, prawdopodobny. Natomiast w razie powszechnego konfliktu, może powstać niebezpieczeństwo. Szwecja jednak i w takim wypadku ma nadzieję, że uda jej się zachować neutralność. W zakończeniu min. Nilsson oświadczył, że projekty rządowe zawierają skuteczne zarządzenia przeciw ewentualnym próbom pogwałcenia neutralności; oznaczają poważne wzmocnienie potencjału obronnego Szwecji.

Następnie premier Hansson zabrał głos, zapowiadając, iż Rząd wystąpi z projektami, dotyczącymi dozbrojenia materialnego.

W końcu posiedzenia zakomunikowano, iż szwedzkie wydatki na zbrojenia wynoszą w roku bieżącym 350 milionów koron wobec 288 milionów w ubiegłym roku.

Wodzowie państw „osi“ znów będą przemawiać

Berlin oczekuje z napięciem przemówienia Mussoliniego w Turynie. Prasa niemiecka podkreśla doniosłość podróży inspekcyjnej. Chodzi o strategiczne znaczenie Piemontu, oraz o fakt, że miasta

Piemontu odgrywają dużą rolę w przemyśle Włoch.

Korespondent berliński „Figaro“ donosi, że Hitler zwołał ogólne zebranie przewodców grupy na przyszły tydzień. Konferencja ta ma się zebrać nie w Monachium, lecz w jednym z miast zachodnich Niemiec, prawdopodobnie w Kolonii. Na konferencji tej kanclerz ma wypowiedzieć przemówienie, charakteryzujące obecną sytuację polityczną i wykreślające w zasadzie plan na najbliższe miesiące.

Stanowisko państw bałtyckich

Sztokholmski „Sozialdemokraten“ zamieszcza wywiad, udzielony paryskiemu korespondentowi przez b. estońskiego ministra spraw zagranicznych, Pusta.

Minister podkreślił doniosłość sprawy załatwienia stosunków polsko-litewskich, zaś co do niemieckiej propozycji zawarcia paktu

nieagresji z Lotwą i ewentualnie Estonią, oświadczył, że państwa te chętnie witają tego rodzaju gwarancje, na które jednak dzielać nie można zbytnio liczyć. Państwa bałtyckie pragną zachować neutralność, są one czujne, uzbrojone i przygotowane na wszelkie ewentualności.

Tłumacza się niezbyt zρέcznie

W związku z negatywnym stanowiskiem, które Senat gdański zajął wobec zamierzonych uroczystości żałobnych dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, biuro prasowe Senatu ogłosiło ko-

munikat, w którym Senat stara się usprawiedliwić swoje stanowisko obawą, aby uroczystości ku czci Marszałka nie zostały zakłócone incydentami. (PAT).

Zbrojenia powietrzne Anglii

„Evening Standard“ zapowiada, że już za parę tygodni produkcja lotnicza Anglii OSIĄGNIĘ POZIOM TYSIĄCA SAMOŁOTÓW MIESIĘCZNIE, co odpowiada zdolności produkcyjnej Niemiec w chwili obecnej.

Produkcja brytyjska nadal będzie rosła i to w szybkim tempie, więc należy się spodziewać, iż w NIEDŁUGIM CZASIE PRZE WAGA LICZBOWA LOTNICTWA NIEMIECKIEGO PRZEJDZIE DO LEGENDY. (PAT).

Katastrofa górnicza

W sobotę po poł. około godz. 15-ej wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek“ w Brynowie obok Katowic. Na skutek silnego wstrząsu zawalił się chodnik głębokości 540

mtr. przy czym 12 górników zasypanych zostało zwałami węgla. Podjęto natychmiast akcje ratunkową dzięki której udało się uratować 10 górników.



CHOROBY PŁUC

GRUZYCA PŁUC jest nieubłąganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj P. P. lekarze „Balsam Trikolon“ Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki!

Życie gospodarcze

Na marginesie aktualnego zagadnienia Gospodarka wojenna a ochrona pracy

Nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy w czasie najbliższego gospodarstwa wojennego stanie się w Polsce aktualna. Mówimy nie o gospodarstwie przygotowawczym (bo przygotowanie takie jest w dzisiejszej sytuacji niezbędne), lecz o gospodarstwie czasu wojny.

Mimo to jednak problem ten jest na ustach i. pod piórem wszystkich publicystów gospodarczych. Ruchliwie redagowane pismo „*Polityka Gospodarcza*” pomieszcza na ten temat artykuł znanego ekonomisty Adama Heydla. W artykule tym znajdujemy cały szereg ciekawych uwag na temat zasad gospodarki wojennej, sprzecznych w niektórych wypadkach z zasadami gospodarki pokojowej.

Gospodarka — wywołana autor — winna być „zdopiętowana” do najwyższego „rytmu”. Należy sztucznie wywołać „hausse” koniunkturalną. Temu celowi służyć ma polityka tanich kredytów. Stwierdza dalej, że trzeba będzie zawiesić w czasie wojny niektóre poczynania społeczne, kulturalno-oświatowe, higieniczne. Do tej sprawy zaraz wrócimy.

Jako środek ograniczenia konsumpcji cywilnej a więc zahamowania rozwoju usługujących tę konsumpcję działów produkcji, a zarazem jako środek mobilizacji środków finansowych wysuwa autor postulat *drewna rynku pieniężnego przy pomocy wysoko oprocentowanych pożyczek wewnętrznych*.

Zarazem — na wypadek inflacji (które okaże się zapewne nieuniknioną) trzeba zapewnić odpowiednie funkcjonowanie systemu podatkowego (waloryzacja podatków).

Zdaje się z tego wynikać, że autor pragnąłby w miarę możliwości zachować pewne zasady liberalizmu, automatyzmu gospodarczego. Piszemy zresztą wyraźnie o „kategorycznym imperatywie”:

„Wstrzymanie się od wszelkich niekoniecznych zakazów i nakazów, których i tak ze względów ściśle wojskowych będzie dużo więcej aniżeli w czasie pokoju...”

Do tego zasadniczego problemu jeszcze w przyszłości wrócimy. Chodzi nam jednak o sprawę, dotyczącą polityki społecznej. P. Heydel pisze, że zawieszenie pewnych działów polityki społecznej, oświatowej i t. d. może się okazać konieczne, gdyż „*la guerre* (na wojnie), trzeba myśleć o wojnie”. Zgoda, ale z pewnymi zastrzeżeniami.

P. Heydel powiada: „Straty, jakie warstwa pracująca poniesie na ograniczeniu opieki nad nią, trzeba wyrównać materiałnie, t. j. placami.”

Otóż zwrócić uwagę — co już zresztą poruszano w prasie, że problem opieki społecznej w czasie wojny nie jest znowu problemem prostym. Skierowanie do pracy sił często mniej wykwalifikowanych (kobiety) nawet do robot bardziej skomplikowanych stwarza możliwość zwiększenia niebezpieczeństwa pracy i wymaga *wzmocnienia wysiłku w dziedzinie jej bezpieczeństwa*, a i zapewne — higieny pracy, tym bardziej, że chyba siła robocza, nawet niedostatecznie wykwalifikowana — to rzecz cenna.

Zresztą nerwowa atmosfera pracy w czasie wojny stwarza specjalną skłonność do wypadków, którym trzeba zapobiegać.

Nawet sprawa przepisów w dziedzinie czasu pracy nie jest znowu tak prosta, jak się wydaje.

Nadmierne przedłużenie czasu pracy może wywołać następstwa niepożądane w dziedzinie osłabienia zdolności do dalszego, wytrwałego wysiłku.

Wróćmy teraz do sprawy plac. Plac mają — według prof. Heydla — powetować pogorszenie opieki społecznej. Bardzo pięknie! Zgodzimy się na to, tym więcej, że sprawa ograniczenia konsumpcji ludności cywilnej w czasie wojny musi mieć również swoje granice.

Chodzi przecież o podtrzymanie nastroju ludności, mającej doniosłe znaczenie w czasie wojny.

Otóż prof. Heydel o parę wierszy poniżej stwierdza:

„Podnoszenie poziomu plac realnych byłoby sprzeczne z celem ograniczenia konsumpcji cywilnej”.

A więc na czym polegać będzie — zdaniem prof. Heydla — owo „wyrównanie materiałne t. j. placami” ograniczenia opieki społecznej. Na otrzymywaniu... większej ilości papierków, tracących wartość wskutek wzrostu cen? Niestety, trudno powiedzieć, aby myśl autora była wypowiedziana jasno.

Pragnąc ograniczyć konsumpcję masową, autor zastanawia się nad koniecznością lokowania pożyczek państwowych wśród mas pracujących. Pożyczki byłyby sposobem wypompowania pewnej sumy siły nabywczej ze społeczeństwa. Piękny zamiar. Sądzymy jednak, że takie plany przerzucenia w znacznej mierze kosztów prowadzenia wojny na masy pracujące, nie oca-

lą zysków kapitalistycznych.

Już dziś, w czasie przygotowań wojennych wprowadza się w niektórych krajach *dotatkowe obciążenie zysków, płynących z koniunktury wojennej*.

W czasie wojny — problem ten zyska na znaczeniu. Chodzić będzie o oddanie państwu do dyspozycji odpowiednich środków, o nie zbędne przesunięcia w podziale dochodu społecznego i planowe kierownictwo kapitałów.

Sądzymy ponad to, że opodatkowanie zysków wojennych stanowi tamę przeciw spekulacji wojenno-inflacyjnej. Ma też duże znaczenie moralne, albowiem żołnierze na froncie i ludność cywilna będą wówczas wiedzieć, że w czasie ich ofiarnej walki i pracy nie będą się bogacić speculanci.

Gospodarka Z.S.S.R.

Zasady III planu pięcioletniego

Dwa pierwsze plany pięcioletnie podniosły znacznie potencjał gospodarczy Związku Sowieckiego, jednakże — mimo niewątpliwego wzrostu w stosunku do czasów carskich — ZSSR, *pozostaje w tyle pod względem technicznym i ekonomicznym w stosunku do producentów krajów kapitalistycznych*.

Źródła sowieckie wskazują na to, że np. w dziedzinie produkcji żelaza w przeliczeniu na głowę ludności, Rosja carska wytwarzała przed wojną cztery razy mniej niż Anglia, pięć razy mniej niż Niemcy, prawie dziesięć razy mniej niż U. S. A.

Po zrealizowaniu II-go pięcioletniego, w r. 1937 produkcja żelaza w Rosji była wciąż jeszcze w tyle wobec tych państw (w przeliczeniu na głowę ludności). Produkcja Anglii (i Francji) jest przeszło 2 razy większa, niemiecka — przeszło 3 razy większa od sowieckiej. Podobny dystans występuje i w innych dziedzinach produkcji.

DOGONIC I PRZEGONIC!

Rzucone w Sowietach hasło: „*dogonić i przegonić produkcję krajów kapitalistycznych Europy i St. Zjedn.*” wydaje się zatem dziś dalekie od zrealizowania. Przewidywany na okres III-go pięcioletnia wzrost produkcji, jeśli nawet będzie w całości osiągnięty, *nie wyrówna jeszcze tego dystansu*. Tak więc w dziedzinie produkcji żelaza - stalowej przewiduje się *wzrost o 50%*, jak to jeszcze poniżej zobaczymy.

Zresztą nie wydaje się by jedynym celem planów gospodarczych mógł być rekordowy wzrost produkcji. Chodzi jeszcze o konsolidację gospodarki. Ten cel, z którego konieczności bolszewicy — jak sądzić choćby z artykułów prasowych — zaczynają co raz bardziej zdawać sobie sprawę, jest dość daleki od realizacji. Trzeci plan pięcioletni ma w pewnej mierze *wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia*, przyspieszyć rozwój gałęzi przemysłu, pozostających w tyle (nafta, cement i t. d.).

Niemniej jednak III-ci plan *pozostaje pod znacznym wpływem planów zbrojeniowych*.

DOBRA WYTWORCZE I SPOŻYWCZE.

III-ci plan pięcioletni kładzie większy nacisk na rozwój dóbr wytwórczych niż dóbr spożywczych. Wynika stąd, że *poprawa poziomu życiowego ludności nie będzie najważniejszym problemem gospodarki sowieckiej w okresie najbliższym*.

Oto — ogólne dane, dotyczące wartości produkcji w r. 1937 i przewidywań na r. 1942 (zakonczenie III-go pięcioletnia) w miliardach rubli i w cenach z 1926-27).

	1937	1942	wzrost
cały przemysł	95.7	180	88%
dobra wytw.	55.1	112	103%
dobra spożywcze	40.2	68	69%

Ogólne tempo rozwoju przemysłu jest *mniejsze niż w planie i w wykonaniu II-go planu pięcioletniego* (o 114%, względnie — 122%). Władze bolszewicy obawiali się wysuwać plan, któryby mógł okazać się w praktyce nierealny, tym bardziej, że trzeba odrobić szereg pozostałości w niektórych gałęziach przemysłu.

Jednak ogólna załogłość w dziedzinie produkcji środków spożywczych nie zostanie odrobiona. Pod tym względem bowiem wykonanie II-go planu pozostało w tyle za planem (produkcja 40.2 mld. rubli zamiast planowanych 47.2 mld.).

ENERGETYKA, MATERIAŁY OPALOWE.

W dziedzinie energetyki stwierdza się konieczność nie tylko zaspokojenia bieżących potrzeb, ale również *czynienia rezerwy*. Produkcja prądu elektrycznego ma być

Handel zagraniczny Polski w pierwszym kwartale 1939.

Obroty handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska osiągnęły w pierwszym kwartale b. r. w porównaniu z analogicznym okresem 1938 roku znaczniejszy wzrost. Ogólny obrót wyniósł 648.677 tys. zł., wobec 615.533 tys. zł. w pierwszych trzech miesiącach 1938 roku, czyli zwiększył się o 33.144 tys. zł.

Wzrost ten zawdzięczać należy silnemu wzmożeniu się eksportu. Przedstawił on wartość 340.124 tys. zł., wobec 278.440 tys. zł. w pierwszym kwartale 1938 roku, podniósł się więc o 61.684 tys. zł. Natomiast import spadł o 28.540 tys. zł., mianowicie z 337.093 tys. do 308.553 tys. zł. Nadwyżka eksportu wynosiła 31.571 tys. zł., gdy w pierwszym kwartale poprzedniego roku było saldo ujemne w wysokości 58.653 tys. zł.

Eksport do państw europejskich podniósł się o 49.115 tys. zł., do 282.882 tys. zł., gdy import z tych państw uległ nieznacznemu zmniejszeniu (z 210.048 do 209.008 tys. zł.). Dzięki temu zamknięli bilans z krajami europejskimi saldem aktywnym w kwocie 73.874 tys. zł., gdy w pierwszym kwartale ubiegłego roku uzyskali nadwyżkę w wysokości tylko 23.719 tys. zł.

Wywóz do państw pozaeuropejskich osiągnął wartość 57.242 tys. zł., wobec 44.673 tys. zł., co oznacza wzrost o 12.569 tys. zł. Równocześnie import spadł o 27.500 tys. do 99.545 tys. zł. Dzięki temu saldo do państw pozaeuropejskich spadło z 83.072 tys. zł. w pierwszym kwartale 1938 roku do 42.303 tys. zł.

W znanych planach opanowania gospodarczego Europy południowo-wschodniej i stworzenia „*Grossraumwirtschaft*” (gospodarki na wielkiej przestrzeni) specjalną rolę odgrywają *wielkie plany robót wodnych, w szczególności realizacja kanału Ren — Men — Dunaj*, które to prace w myśl ustawy z dnia 11 maja r. 1938 mają być zrealizowane do r. 1945.

Na ten temat pomieścił w miesięczniku społ. — gospodarczym „*Drogi Polski*” bardzo ciekawy artykuł p. G. Dautry.

Wcielenie Austrii spowodowało przyspieszenie tych robót, które zrazu planowano zakończyć dopiero w r. 1950. Długość drogi od Aschaffenburg do Pasawy, t. j. od Menu do Dunaju wynosi ogółem 677 km. Robota jest już pod-

jęta z obu stron, inna rzecz, że nawet fachowe koła niemieckie będą w określonym czasie wykonane.

Koszty robót wynieść mają 750 mln. marek. Najtrudniejszą jest sprawa dostarczenia potrzebnych materiałów.

Słusznie też pisze p. G. Dautry: Podaje się następujące cyfry: 170 mostów, 22 zapór wodnych, 43 śluz komorowych, 7 mln. m. sz. betonu, 1.3 mln. t. cementu, 160 tys. ton żelaza, 3 mln. m. sz. kamieni, 300 tys. m. sz. drzewa i t. d., stała załoga 30.000 robotników, techniczne środki pomocnicze. Są to cyfry, które mogą przekroczyć zdolności produkcyjne przeciętnej i borykającej się z licznymi trudnościami niemieckiego przemysłu inwestycyjnego. Projekt opiera się na planach od dawna przygotowanych i obecnie zatwierdzonych, które w głównych

zarysach nie powinny już ulec zmianie.

To też najbardziej bodaj interesującą sprawą jest nie tyle sam problem kanałów, ile problem planów, które tą drogą pragnie Rzesza zrealizować.

Planu te dotyczą zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych.

Wewnętrzne — to ułatwienie rozprawienia surowców po kraju — ułatwienie przewozu węgla do Bawarii i Austrii, rozwinięcia w południowej Austrii i w transporcie innych surowców, jak drewno, minerały, potaniecie przewozu kosztownych syntetycznych materiałów pędnych. Ubocznym produktem budowy drogi wodnej ma być budowa 40 elektrowni, obsługujących Niemcy południowe.

Oczywiście, odpowiednie przesunięcia w przemyśle, związane z nowym szlakiem komunikacyjnym i przebudową sieci elektryfikacyjnej mają nie tylko znaczenie gospodarcze, ale również — strategiczne.

Niewątpliwie jednak ważniejszym dla Rzeszy problemem, jest droga ekspansji na południowy wschód.

Na ten temat pisał niedawno „*Völkischer Beobachter*”:

„Dziś handel zamorski i gospodarka światowa wydaje się, przynajmniej dla „autorytatywnych” państw Europy tracić swą tak długo utrzymywaną wielką doniosłość. (Wobec bojkotu w Ameryce i kontraktacji Anglii — uwaga Red.). Szuka się obecnie z motywów gospodarczo-zbrojeniowych (*szeroko! — Red.*) bliższych rynków zbytu i źródeł surowców... Stąd powstaje tendencja do tworzenia *scelich obszarów gospodarczych*, co stanowi zwrot od handlu zamorskiego do *przeobrażenia rozszerzonej gospodarki wewnętrznej*”.

I dalej — „*Beobachter*” wyraża, że obszar Dunaju stanowi „*naturalny obszar uzupełniający wielko - niemieckiej Rzeszy*”.

„Obszar uzupełniający” stanowią mają wszystkie kraje bałkańskie wraz z Grecją i Turcją. Bogactwo Rumunii i Jugostawii, żelazo, miedź, ołów, bauxyt, chrom, antymon, bizmut przyciąga uwagę Rzeszy. Jeszcze bodaj większe znaczenie ma nafta rumuńska. Węgry już dziś dostarczają Niemcom nieco bauxytu. W Bułgarii zaczęła się już eksploatacja rud żelaznych.

W dalszym ciągu — zboża i rośliny oleiste, forsowana przez Niemcy w Rumunii i Bułgarii uprawa soi — oto dalsze podjęty do ekspansji w tym kierunku.

Oczywiście, w planach hitlerowskich ekspansja ta (zresztą wyraża to dobitnie „*Beobachter*”) służy nie tylko celom wzmocnienia niemieckiego potencjału wojennego.

I, choćby z tego powodu państwa pokojowe nie mogą zwlekać z upartym, planowym przeciwdziałaniem.

Widzimy z powyższego, jak wszystkie, nawet najbardziej „nie-winne” plany gospodarcze służą mają w pojęciu hitlerowców celem zaborczym - wojennym.

Wpływy i wydatki budżetowe

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za mies. kwiecień r. b., t. j. pierwszy miesiąc okresu budżetowego 1939/40, wykazują dochody w kwocie 203.359 tys. zł. i wydatki 202.896 tys. zł., nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła zatem 463 tys. zł.

W porównaniu z wynikami kwietnia 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 1.438 tys. zł., a wydatki o 3.460 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich i monopolach, natomiast obniżyły się wpływy przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpływy te wynosiły w kwietniu 1938 r. 9.270 tys. zł., podczas gdy w kwietniu r. b. wynosiły zaledwie 2.225 tys. zł., w czym wpłata zjednoczonych fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie — 500 tys. zł.

Plany gospodarczo - zbrojeniowe Rzeszy

Budowa kanału Ren - Men - Dunaj

Płonący Daleki Wschód

Japończykom wiedzie się coraz gorzej w Chinach

Japonia miała specjalne zadania dywersyjne na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu działań wojennych w Europie. Berlin i Rzym liczyły na to, że dywersja japońska zagrozi Anglii i Francji na Pacyfiku i odciągnie częściowo ich uwagę i siły na ten teren. Tymczasem Japonia ugrzęzła na dobre w Chinach, zwycięstwa pierwotne nie dały efektu, obecnie zaś Chińczycy przechodzą z kolei do ofensywy i odnoszą sukcesy. Decyzja USA przerzucenia floty wojennej amerykańskiej na Pacyfik szachuje Japonię, gdyż posunięcie to oznacza, iż U. S. A. obejmuje straż na Dalekim Wschodzie w zastępstwie Anglii i Francji.

Upadek Hankou i Kantonu, według przewidywań japońskiego dowódcy wojennego w Chinach, miał stać się zwrotnym momentem w akcji zdobywczej. Spodziewano się załamania ducha w szeregach armii chińskiej, dysonansów wśród kół kierowniczych Rządu chińskiego, próśb o zaprzestanie działań wojennych — słowem tak decydujących zmian w ogólnej psychice i akcji Chin, że Japonia miała by, jako zwycięska strona, dyktować warunki pokoju uzarżmionym Chinom.

Istotnie, po upadku Hankou i Kantonu zaszyły w Chinach decydujące zmiany, ale w innym kierunku, niż się Japończycy spodziewali. Cały naród zjednoczył się jeszcze bardziej, niż przed tym przeciwko najeźdźcy, a armia chińska, w poczuciu swej rosnącej siły, mimo licznych niepowodzeń i mimo okupacji prawie połowy kraju przez armię japońską, zaczęła stawiać Japończykom coraz silniejszy opór. W konsekwencji od października roku ubiegłego do kwietnia b. r. Japończycy zdołali się posunąć gdzieś niedaleko

kilkadziesiąt, czy więcej kilometrów, nie osiągnęli jednak przez ten czas ani jednego poważniejszego sukcesu. Od początku kwietnia br. zaczęła się ujawniać na wszystkich frontach wzmożona ruchliwość wojsk chińskich. Stopniowo Chińczycy odbierają liczne ważne punkty strategiczne, zadając Japończykom bardzo poważne straty. Aktywność wojsk chińskich naj silniej przejawia się wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, co stanowi poważną groźbę dla dotychczasowych pozycji japońskich na tym froncie — pozycji zdobytych po długotrwałych i krwawych walkach — i niweczy plany japońskie połączenia frontu centralnego (Hankou) z południem (Kanton).

Na froncie centralnym Chińczycy zajmują bardzo silne pozycje na północ i południe od Jangtse (prow. Hupe), gdzie obecnie, poza silnymi oddziałami partyzanckimi, skoncentrowanych jest 30 dywizji (dywizja = 12 tys. żołnierzy) pod dowództwem zwycięskiego gen. Li-Cung-Zena na północ od Jang-

tse, w północnej części prow. Hupe; 10 silnych dywizji na północ od jeziora Tungting, pomiędzy Szichszou a Inczeng, i przeszło 60 dywizji na południe od Jangtsekiangu, od jeziora Tungting na zachodzie do jeziora Pojang na wschodzie. Na tym froncie rzekę Jangtse Chińczycy rozpoczęli już silne ataki na wschód od Iczang (ok. 650 km. w dół rzeki do Hankou)

na południowy zachód od Kinkou, na linii Pekin — Czangsza — Kanton i dalej na południe wzdłuż rzeki Siang, wpadającej do jeziora Tungting. W kierunku na północ zachód od Hankou Japończycy zajmują pozycję w pobliżu Anlu nad rzeką Han, w której górnym biegu znajdują się silne bazy chińskiej w Siangjang i Fanczeng. Na linii Anlu — Hankou działają bardzo silne oddziały partyzanckie,

którym przed niedawnym czasem udało się w tym rejonie podpalić na lotnisku w Ingczeng 12 samolotów japońskich.

Zgromadzenie 60 dywizji (720 tysięcy żołnierzy) na wspomnianym odcinku pomiędzy jeziorami Tungting — Pojang pozwoliło Chińczykom osiągnąć bardzo poważne sukcesy. Według ostatnich wiadomości Chińczycy zajęli bardzo ważną pozycję strategiczną na jeziorze Tungting (120 km. dług., 100 km szer.), wybijając do nogi znaczny garnizon japoński. Dzięki temu udało się Chińczykom podejść na wschód od tego jeziora do miasta Joczou, leżącego na linii Hankou — Kanton, i zająć ważne pozycje strategiczne na wzgórzach, okalających to miasto. W ten sposób Chińczycy zdołali powstrzymać napór Japończyków na południe, przez co udaremniłi plany japońskie połączenia frontu centralnego z południowym oraz zapobiegli zajęciu Czangsza, bardzo ważnej stacji kolejowej na południe od Hankou w kierunku na

Kanton i stolicy prowincji Hunan, głównego środka produkcji antymonu w Chinach.

Działalność lotnictwa chińskiego przy współudziale armii na odcinku Jeziora Pojang i przygotowania do kontrofensywy na linii Hangczou — Szanghaj, łącznie ze wspomnianą akcją dokoła jeziora Tungting, wskazują na dążenie Chińczyków do wyparcia Japończyków na lewy brzeg Jangtsekiangu, co w konsekwencji pozwoliłoby im również zlikwidować akcję Japończyków na froncie południowym dokoła Kantonu.

Na froncie północnym, gdzie Japończycy umocnili się najsilniej, dzięki całkowitemu opanowaniu linii kolejowych, ciągle trwa bardzo silna akcja partyzancka, która z godną podziwu nieustraszonnością, ruchliwością i zręcznością bez przerwy niszczy linie kolejowe, mosty, przewody telegraficzne oraz wycinają mniejsze garnizony wojskowe. Tu ostatnio, na linii Inghajskiej, dała się zaobserwować akcja regularnych wojsk chińskich w kierunku na Kalfeng.

Jak widać z powyższych zestawień sytuacyjnych na froncie chińskim, bieżący okres wojny jest wybitnie niepomysłny dla Japończyków i, być może, Chińczycy mają rację, twierdząc, że rozpoczyna się nowa faza wojny — faza niepowodzeń japońskich. Nieznaczne są jeszcze, co prawda, sukcesy Chińczyków, ale sam już fakt, że powoli inicjatywa przechodzi w ich ręce, i że Japończycy nie mogą się od wielu miesięcy pochwalić żadnym poważnym sukcesem, jest dużym minusem dla armii japońskiej i jej prestiżu.



Antyjapońskie demonstracje w Chinach.

Japonia i Sowiety

Niespełna 800 kilometrów, jakie dzieli daleko-wschodnią sowiecką bazę lotniczą we Władywostoku od najbardziej uprzemysłowionych punktów Japonii, stanowią dla wyspiarskiego kraju groźbę, z której rozmiarów Japończycy doskonale zdają sobie sprawę. Mocno ufortyfikowany kraj nadmorski i nadamurski, są bazą operacyjną i wyjściową dla armii Dalekiego Wschodu, niezależnej od zaplecza właściwej Rosji i utrzymywanej stale w pogotowiu wojennym.

Alarmy wojenne miały znaczenie dopóki Japonia nie ugrzęzła w Chinach. Dzisiaj są one raczej dywersją polityczną, którą Rząd japoński podejmuje albo dla celów



Japońska piechota w marszu.

go utratę ledwie by odczuł sowiecki system gospodarczy (poza kopalniami złota oraz bogactwami leżącymi na terytorium na wschód od Jeniseju) posiada dla Japonii wielkie znaczenie, ale aby go zdobyć należało by prowadzić długą i nade wszystko niepewną wojnę. Dlatego też wszelkie wojenne groźby Japonii wobec Sowietów można uważać za dywersję w interesie osi lub też jako narzędzie wewnętrznej propagandy.

fronty nie jest Japonia w stanie walczyć.

Ostatnio dano się znów zaobserwować pewne zaostrenie stosunków pomiędzy Japonią a Sowietami. Kością niezgody pomiędzy Japonią a Sowietami stanowią naftowe tereny Sachalinu, które leżą całkowicie w północnej, t. j. rosyjskiej części wyspy. Tereny te, które od roku 1905 były zupełnie nieznanymi, mało znaczącymi dla kraju, który posiada kopalnie Baku i Groźnego, posiadają one natomiast wielkie znaczenie dla Dalekiego Wschodu, biednego na ogół w naturalne oleje (poza Indonezją), specjalnie zaś dla Japonii.

Niewątpliwie Japonia postawiła by dużo na kartę, by zagarnąć cały Sachalin, którego część tak pochoinnie oddała w Portsmouth w roku 1905, nie wiedząc nic o jego źródłach naftowych i ażeby w ogóle uwolnić się od nad wyraz niewygodnego sąsiedztwa Sowietów na Dalekim Wschodzie, na tę jednak rozgrywkę kierownicy wojsk Japonii nie zdecydowali się ani dziś, gdy armia japońska osłabiona jest wojną z Chinami, ani w najbliższej przyszłości, zbyt dobrze bowiem zdają sobie sprawę z tego, że żołnierz japoński nie może się zmierzyć z żadną armią zachodnią.

Sowiecki Daleki Wschód, które-

dzającej do 1.000 m. Granica, do której schodzi na niż, nie jest dokładnie określona: widziano ją raz w okolicy Zamościa, i kilka razy koło Krakowa. Zjawiskiem charakterystycznym dla salamandry jest jej masowe występowanie na pewnych niewielkich obszarach, podczas gdy niewiele dalej nie ma płazów zupełnie. Salamandra czarna, nieco mniejsza od płamistej, jest formą wysokogórską, spotykaną jedynie na obszarze Alp. Jej młode rodzą się już przeobrażone, zdolne od razu do życia na lądzie. Salamandra olbrzymia jest natomiast największym spośród żyjących obecnie płazów. Zwierzę to dochodzi do półtora metra długości, żyje zaś w górskich potokach Japonii, gdzie mimo oddawania mu czci boskiej jest zawzięcie niszczone i bliskie zupełnej zagłady. Podczas zimowego snu wszystkie gatunki salamandr wraz z młodymi okazami, które już po przeobrażeniu się opuściły wodę, drętwieją, aby ocknąć się dopiero na wiosnę.

Rasizm włoskich mieszkańców

W Rzymie odbyło się specjalne posiedzenie włoskiej Rady Ministrów, poświęcone wyłącznie zagadnieniom kolonialnym. Wśród szeregu projektów dekretów i uchwał, wysuwa się bezsprzecznie na pierwszy plan projekt dekretu z mocą prawa o sankcjach karnych w stosunku do europejczyków, zamieszkających we włoskich posiadłościach afrykańskich, przekraczających przepisy o ochronie rasy. Ta uchwała jest dalszym ciągiem dekretu — prawa, uchwalonego przez Radę Ministrów w dniu 9-ego stycznia 1937 r. oraz postanowień Najwyższej Rady Faszystowskiej z października 1938 r. Dekret, w związku z rządową polityką osadniczą i faktem, że coraz większa ilość Włochów osiedla się na stałe w koloniach, ma na celu zniszczenie w zarodku wszelkich prób współżycia rodzinnego pomiędzy ludźmi różnych ras. De-

kretnie dotyczy wyłącznie Włochów, lecz rozciąga swoją moc prawną na wszystkich białych (na leżących do pnia europejskiego), mieszkających we włoskich posiadłościach afrykańskich. Poza usunięciem z kolonii, dekret przewiduje ostre kary do pięciu lat ciężkiego więzienia za współżycie z tubylcami (do których są zaliczeni również Arabowie i Żydzi). Arabowie z czterech prowincji Libijskich, wcielonych administracyjnie do metropolii, nie mają prawa zawierania związków małżeńskich z Włochami, nawet posiadając obywatelstwo włoskie. Dodać tu należy, że fakt przyznania obywatelstwa włoskiego niewielkiej grupie Arabów libijskich, wprowadził do prawodawstwa Italii, nieznanym uprzednio rozdział pojęć „narodowość” i „obywatelstwo”.

wewnętrznych, jak to było w roku ubiegłym, albo też dla celów uzgodnionej taktyki z osią Berlin — Rzym.

W czerwcu ub. roku, kiedy akcja wojsk japońskich w Chinach utknęła na martwym punkcie i kiedy termin zdobycia Hankou znów został odłożony, w większych miastach Japonii rozplakatowano odezwę, nawołującą do wojny z Sowietami:

„Narodzie japońskie! Bądź gotów do wojny z Sowietami. Aby ostatecznie rozstrzygnąć zagadnienie chińskie, trzeba poskromić czerwoną Rosję. Skoncentrujemy naszą uwagę i wysiłek na czerwonej Rosji Sowieckiej. Sowiety są naszym prawdziwym wrogiem, bardziej niż Wielka Brytania”.

Dn. 12 lipca ub. roku wybuchł incydent pograniczny pod Czangkufeng na pograniczu koreańskim. Wojska japońskie podjęły szturm na pozycję górską nad jeziorem Hassa. Brak komunikatów o incydencie, był bardziej wymowny od jakichkolwiek wiadomości. Wzgórze Czangkufeng zostało w rękach Rosjan, lotnictwo sowieckie bombardowało tereny koreańskie. Trzeba było więc czym prędzej likwidować zajęcie, by nie przeobraziło się ono w wojnę długotrwałą, absorbującą, gdyż na dwa

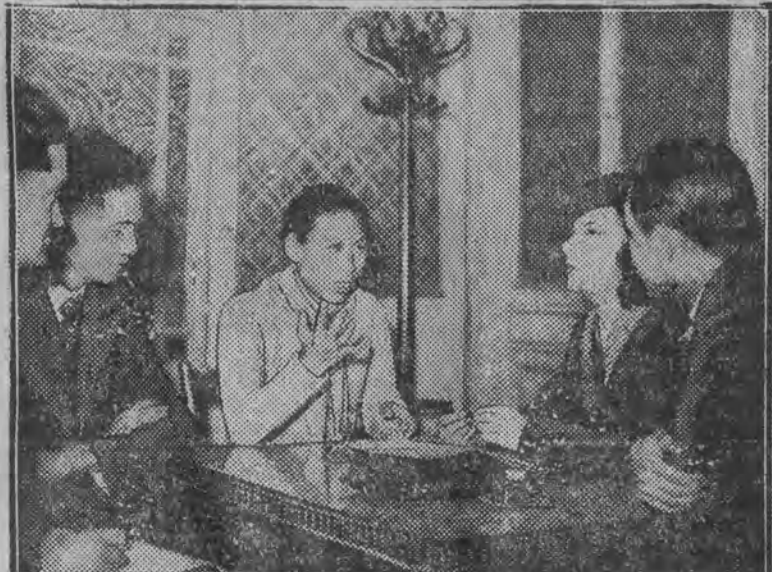
fronty nie jest Japonia w stanie walczyć.

Ostatnio dano się znów zaobserwować pewne zaostrenie stosunków pomiędzy Japonią a Sowietami.

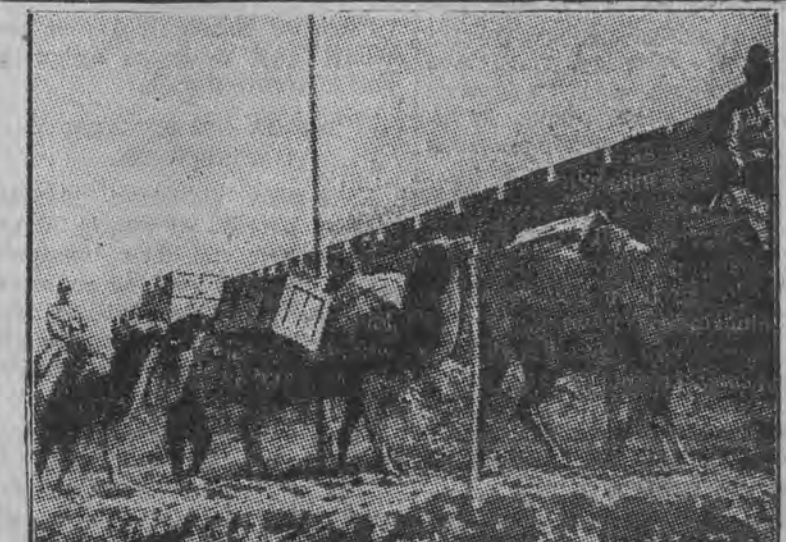
Kością niezgody pomiędzy Japonią a Sowietami stanowią naftowe tereny Sachalinu, które leżą całkowicie w północnej, t. j. rosyjskiej części wyspy. Tereny te, które od roku 1905 były zupełnie nieznanymi, mało znaczącymi dla kraju, który posiada kopalnie Baku i Groźnego, posiadają one natomiast wielkie znaczenie dla Dalekiego Wschodu, biednego na ogół w naturalne oleje (poza Indonezją), specjalnie zaś dla Japonii.

Niewątpliwie Japonia postawiła by dużo na kartę, by zagarnąć cały Sachalin, którego część tak pochoinnie oddała w Portsmouth w roku 1905, nie wiedząc nic o jego źródłach naftowych i ażeby w ogóle uwolnić się od nad wyraz niewygodnego sąsiedztwa Sowietów na Dalekim Wschodzie, na tę jednak rozgrywkę kierownicy wojsk Japonii nie zdecydowali się ani dziś, gdy armia japońska osłabiona jest wojną z Chinami, ani w najbliższej przyszłości, zbyt dobrze bowiem zdają sobie sprawę z tego, że żołnierz japoński nie może się zmierzyć z żadną armią zachodnią.

Sowiecki Daleki Wschód, które-



Chińska „Joanna d'Arc”, Juan-Czan, podobno zginęła niedaleko Jezou. Na zdjęciu Juan-Czan udziela wywiadu korespondentom prasy zagranicznej.



Przewóz broni dla wojsk chińskich.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Kto mistrzem? Kto spadnie? Kto awansuje? Sytuacja w R.P.A.W.O.Z.P.N. w dalszym ciągu niejasna

Mimo kończących się mistrzostw R. P. A., sytuacja pozostaje nadal niewyjaśniona. Frapujące pytanie — kto zostanie mistrzem Podokręgu Robotniczego, pozostaje, narazie, bez konkretnej odpowiedzi! Jeszcze tylko 2 tygodnie dzieli nas od zakończenia mistrzostw a sprawa mistrza pozostaje nadal otwartą i wszelkie przewidywania na ten temat stać się mogą nieścisłe.

Niewątpliwie, najwięcej szans posiada Sarmata, znajdująca się w tej chwili na czele tabeli, posiadająca 18 pkt. Wprawdzie pozostało jej jeszcze do rozegrania 2 mecze z Marymontem i Elektryczność, ale winna ona wyjść zwycięsko, zwłaszcza ze słabą Elektrycznością.

Następną pozycję zajmuje Gwiazda z 18 pkt. Czy wygra, pozostał jej do końca mecz z Marymontem trudna jest na to odpowiedź. Jeśli sędzić po ostatnich meczach, przyjdzie jej to z wielką trudnością.

Poważnym konkurentem do tytułu mistrzowskiego jest Żar, który może zdobyć jeszcze 2 punkty na Marymontcie! Tylko w tym wypadku Żar zdobędzie mistrzostwo, gdyby Sarmata i Gwiazda pozostały z dotychczasową ilością punktów — co jest raczej niemożliwe! A więc w najlepszym ra-

zie Żarowi „grozi” vicemistrzostwo.

Marymont z 11 pkt. utrzyma swą średnią pozycję. Podobnie nie grozi spadek do kl. B — Turowianka. Groźba ta jednak wisi nad tegorocznymi outsiderami Skra I b., Elektrycznością i Drukarzem. Prawnymi kandydatami, niemal są Drukarz i Elektryczność, natomiast Skra I b, gdyby jeden mecz wygrała pozostaje w kl. A — to nie jest nie niemożliwe!

Jak więc widzimy, dać dziś odpowiedź kto zdobędzie mistrzostwo i kto spadnie, jest prawie że niemożliwe.

Biorąc zaś pod uwagę, że w b. roku spadają 3 kluby, odpowiedź jeszcze staje się trudniejsza.

Na zakończenie należy nadmienić, że nie ma jeszcze wszystkich weryfikacji mistrzostw juniorów, których nie rozegranie między innymi powoduje automatyczny spadek drużyny z kl. A do B — klasy.

A teraz, kto posiada największą szansę wejścia do klasy A?

Najpoważniejszym kandydatem jest Hapoel N. Dwór, mając za sobą depeczę mu po piętach ZZK. Pruszków i TUR. Błonie.

Najbliższe tygodnie dadzą już konkretną odpowiedź.

R.K.S. „Gwiazda” Borki na F.O.N.

R. K. S. „Gwiazda” Borki złożyła na F. O. N. kwotę 15. Złożenie tej kwoty przez klub, który się stale boryka z trudnościami materialnymi ma swój wyraz i uznanie.

Sytuacja w Śl. R.P.A. Stan tabeli mistrzostw Śl. R.P.A.

KLASA A.			
	g.	pkt.	st. br.
1. R.K.S. „Sila” Giszowice	10	18: 2	33:6
2. „TUR” Szopienice	10	14: 6	33:14
3. „Gwiazda” Borki	9	12: 6	22:12
4. „Sila” Janów	9	10: 8	18:16
5. I R.K.S. Nowy Bytom	10	8:12	18:22
6. R.K.S. Wielkie Hajduki	9	4:14	9:27

KLASA B			
	g.	pkt.	st. br.
1. R.K.S. „Naprzód” Murcki	7	12: 2	27: 5
2. „Wolność” Wełn.	7	10: 4	19:11
3. „Naprz.” Chorz. III	8	8: 8	15:14
4. „Hapoel” Katow.	8	6:10	10:28
5. I R. K. S. Katowice	8	4:12	8:29
6. R.K.S. „Wolność” Kat. III	8	2:14	7:26

Rozgrywki o mistrzostwo Śl. R. P. A. zbliżają się ku końcowi. Za dwa tygodnie będziemy mieli mistrza. To zostanie najlepszym polskim klubem robotniczym Śląska i jak ostatecznie ułoży się tabela? Oto pytania, które coraz więcej zaczynają nas trapić i na które coraz trafniej można odpowiedzieć. Znacząc od szeregu lat piłkarskie ze sportu robotniczego okręgu śląskiego i po przestudiowaniu powyższej tabeli mogę śmiało twierdzić, że mistrzostwo a zarazem tytuł najlepszego zespołu piłkarskiego tego przemysłowego okręgu zdobędzie R. K. „Sila” Giszowice, która prowadzi zdecydowanie mając nadwyżkę 4 pkt.

Trudniej jest odgadnąć kto uplasuje się na drugim miejscu, a tym samym zdobędzie vicemistrzostwo. Tutaj rozegra się zacięta walka pomiędzy trzema drużynami tj. zesłorocznym mistrzem „Sila” Janów, „TUR” Szopienice i „Gwiazda” Borki. Zwycięsko powinien wyjść z tego dobry zespół, który ostatnio wykazuje bardzo dobrą formę — „TUR”.

R.K.S. „Sila” Giszowice zwycięża R.K.S. „Gwiazda” Borki w stosunku 3:0 (2:0)

W Giszowcu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo Śl. R. P. A. pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami. Po bardzo ładnej i spokojnej grze zasłużone zwycięstwo odniosła więcej rutynowana drużyna „SILA”. Gra była prowadzona w szybkim tempie, którego nie wytrzymała drużyna Borków. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gansiniec Alfred 2 i Junger 1.

Sędzia tow. Trzemeszka miał łatwe zadanie, gdyż obydwie drużyny grały bardzo „fair”.

R.K.S. „Sila” Janów — R.K.S. Wielkie Hajduki 6:2 (2:1)

Drugi mecz o mistrzostwo Śl. R. P. A. odbył się na boisku „SILA” w Janowie, gdzie miejscowa „SILA” zmierzyła się z drużyną R. K. S. Wielkie Hajduki. Spotkanie to rozstrzygnął na swoją korzyść mistrz Śl. R. P. A., który pokonał swego przeciwnika w wysokim stopniu 6:2. Gra stała na wysokim poziomie technicznym, jednak trochę za powolna. Obydwie drużyny grały bardzo spokojnie i ambitnie. Bramki dla Janowa strzelili — Gądzik II 3, Gaś i Jaworek i Bywałec II po 1. Dla gości bramki do-

R.K.S. „Naprzód” Murcki — R.K.S. „Wolność” Katowice III 4:2

R. K. S. „Wolność” Katowice III gościł u siebie na własnym boisku najsilniejszą drużynę klasy „B” R. K. S. „Naprzód” Murcki, z którą rozegrała mecz z cyklu o mistrzostwo Śl. R. P. A. Po bardzo ładnej i zajmującej grze zasłużone, chociaż niezbyt wysokie, zwycięstwo odniosła drużyna Murcek.

Żar-Skra Ib 1:0

Mecz o mistrz. kl. A R.P.A. Niespodziewanie dla wszystkich „Gwiazda” odniosła w ub. sobotę na boisku Skry wysokie i zasłużone zwycięstwo nad słabą, w dniu tym, grającą Turowianką. Przez cały czas, wybitnie przewagę po stronie po stronie zwycięzców, jedynie momentami Turowianka gościła pod bramką Gwiazdy.

Reprezentacje W.O.Z.P.N. i R.P.A. zmierzają swe siły

Jak się informujemy, z wiarygodnego źródła, w dniu 10 czerwca b. r. na boisku „Skry” odbędzie się mecz p. n. pomiędzy reprezentacjami W. O. Z. P. N. i R. P. A.

Mecz ten pozwoli porównać poziom obu zespołów.

W najbliższym czasie podamy bliższe dane dotyczące tej imprezy.

Jak nas zapewnił kapitan zw. R. P. A. do reprezentacji wstawi zawodników, po wspólnym porozumieniu z referentem wyszkoleniowym.

Miesiąc werbunkowy „Skry”

W czasie od 15 maja do 15-go czerwca, największy w Polsce Klub robotniczy, a jeden z największych w ogóle, Skra warszawska przeprowadza miesiąc werbunkowy.

Przyjmowani w tym okresie no-

wi członkowie *zwolnieni* będą od opłat wstępnych.

Wszelkich informacji udziela sekretariat R. K. S. „Skra”, Okopowa 43/47 tel. 12-20-73 w godz. 19—21 codziennie.

Plany kolarzy „Skry”

Nowe władze Sekcji Kolarskiej „Skry” w-skiej w osobach tow. tow. J. Zawadzki — kierownik, J. Kromlicki — zastępca, J. Manowski — sekretarz, J. Wylazłowski — gospodarz i St. Manowski — kronikarz — opracowały kalendarzyk imprez, w których Skra weźmie udział.

Najbliższa impreza to mistrzostwo Klubu na dystansie 100 km.

W trosce o zdobycie nowych miłośników kolarstwa Skra organizuje w dn. 4 czerwca bieg dla młodzieży, na dystansie 50 km.

Następni kolarze Skry startować

będą w biegu Dziennika Ludowego dn. 19 i 20.VIII.

W dn. 10.IX międzyklubowy bieg na dystansie 160 km. dla licencji i 50 km. — dla kart wyśc.

Wreszcie dn. 1.10. zamknięcie sezonu kolarskiego na dystansie 75 km.

Nowe władze Sekcji wzięły się od razu do pracy, kładąc przede wszystkim nacisk na treningi. Obecnie Sekcja liczy ponad 30 zawodników.

W miesiącu maju Skra przeprowadzi miesiąc werbunkowy.

Gwiazda - Turowianka 5:0

Drugi mecz o mistrz. kl. A R.P.A. rozegrany w sobotę zakończył się mało przekonującym zwycięstwem, Żaru.

Skra, grającą w b. osłabionym składzie, przy większej dozie szczęścia mogła mecz wygrać.

Chcesz poznać piękno okolic Warszawy...

Pod tym hasłem R. K. S. Elektryczność organizuje w każdą niedzielę i święta wycieczki kolarskie.

Z rozpoczęciem się sezonu, Sekcja przyjmuje zapisy kolarzy - zawodników jak i turystów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat R.K.S. „Elektryczność” W-wa, Elektryczna 1 m. 42 — codziennie godz. 11—15, wtorki i piątki godz. 19—20. Zapisy tylko osobiście.

R.K.S. Katowice-MTV Mysłowice 3:0

Wszystkie kluby niemieckie Górnego Śląska wystąpiły ze Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Wobec tego mecz o mistrzostwo ligi Śl. O. Z. P. R., który miał

się odbyć pomiędzy drużyną niemiecką M. T. V. Mysłowice a I R. K. S. Katowice został zweryfikowany walkowerem dla drużyny robotniczej.

Ślązacy w gościnie w Łodzi

W Zielone Świąta w Łodzi gościć będą w tamtejszych robotniczych klubach sportowych zespoły robotnicze Śląska. Reprezentacja piłkarska z Zaolzia rozegra jeden mecz z reprezentacją Łodzi, drugi na prowincji z jednym z R. K. S. Drużyna szczypiorni-

ka R.K.S. Katowice zmierzy swe siły z łódzkim TUR-em. Szczypiorniści katowiccy wystąpią w następującym składzie: Kot, Siś, Sel, Garber, Kompant, Bossowski, Eickelman, Fridman, Klajnert I, Klajnert II, Hanisz.

Piękny czyn R.K.S. „Sila” Trzyniec

Jak donosiliśmy robotnicze drużyny piłkarskie Podokręgu Cieszyńskiego, aż do chwili załatwienia kwestii spornej ze Śl. O. Z. P. N. postanowiły przeprowadzić rozgrywki o puchar ufundowany przez Śl. R. S. K. O.

Obecnie rozgrywki te zostały zakończone a pierwsze miejsce zdobyła doskonała drużyna R. K. S. „Sila” Trzyniec, zdobywając tym samym ufundowany puchar.

„Sila” dla zadokumentowania swoich uczuć patriotycznych postanowiła zwrócić się do Śl. R. S. K. O. aby w zamian zdobytego pucharu oddano jej równowartość tegoż w gotówce, zaś pieniądze te tj. zł 50 „Sila” PRZEKAZALI NA OBRONĘ PAŃSTWA POLSKIEGO tj. zł 10 na F. O. N. zaś kwotę zł 40 NA POŻYCZKĘ O-

BRONY PRZECIWOLOTNICZEJ. Fakt ten dowodzi, że sportowcy robotniczy należycie rozumieją sprawę obrony państwa, która im nie jest obojętna.

Nowy Wydział WSS. ŚLRPA.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie W. S. Śl. R. P. A. na którym wybrano po uszcypieniu ze stanowiska przewodniczącego tow. Kiści nowy skład Wydziału. Nowy skład Wydziału przedstawia się jak następuje: przewodniczący tow. Miron — ref. dyscypl. tow. Trzemeszka i sekretarz tow. Sowa.

Wydział powziął szereg uchwał dotyczących spraw organizacyjnych.

Widzew na czele tabeli w rozgrywkach p. n. Łodzi

Rozgrywki o mistrzostwo klasy „B” ŁOZPN ubiegłego tygodnia przyniosły sportowi robotniczemu miłe niespodzianki. „Widzew” odniósł rekordowe zwycięstwo nad Bar-Kochbą w stosunku 12:0, zaś łódzki TUR jednocześnie odebrał dotychczasowemu liderowi mistrzostw Sokołowi jeden punkt, remisując w stosunku 1:1, w ten sposób robotnicza drużyna Widzewa objęła zdecydowanie prowadzenie w mistrzostwach

swej grupy: Tabela rozgrywek klasy „B” przedstawia się następująco:

	g.	pkt.	st. br.
1. Widzew	8	13	33:10
2. Sokół—Łódź	8	12	31:12
3. Boruta	8	10	17:10
4. TUR.	8	8	17:14
5. Makabi	8	8	10:15
6. Sokół—	8	7	11:15
7. Hakoach	8	6	11:15
8. Bar-Kochba	8	0	8:43

Mistrzostwa Łodzi w szczypiorniaku

W ubiegłym tygodniu w rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi w szczypiorniaku drużyna TUR-a zwyciężyła IKP w stosunku 7:2 (3:1), zaś leader mistrzostw ŁKS remisował ze Zniczem 4:4.

Tabela mistrzostw po uwzględnieniu wyników ostatniego tygodnia wygląda następująco:

	gier	pkt.	stosunek bramek
1. ŁKS	6	11	60:14
2. TUR.	6	19	48:19
3. Znicz	6	7	30:23
4. Wima	5	3	15:27
5. Makabi	6	3	17:47
6. I.K.P.	5	0	14:50

R.K.S. TUR Pabianice wznawia swą działalność

Po jednorocznej bezczynności R.K.S. TUR — Pabianice wznawia swą

działalność. Zreorganizowano sekcję piłki nożnej, zgłaszając drużynę do mistrzostw ŁOZPN, przeprowadzono rejestrację członków.

Na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu członków wybrano nowy Zarząd w składzie: przewodniczący — Olasek Zenon, wiceprezes I — Kamiński Roman, wiceprezes II — Paprocki Antoni, Nowicki Czesław — sekretarz, skarbnik — Urbankiewicz Stanisław, Boncier Alfred i Karbowiak Władysław — członkowie.

Delegacja nowo wybranego Zarządu złożyła wizytę u tow. A. Szczerkowskiego, wiceprezesa miasta, spotykając się z pełnym zrozumieniem potrzeb sportu robotniczego.

R.K.S. „Wolność” Wełnowiec — R.K.S. „Naprzód” Chorzów III 4:2

Drużyna „Wolność” Chorzów III awansowała na Wełnowcu, gdzie zmierzyła się w meczu o mistrzostwo klasy „B” II R. P. A. z tamt. R. K. S. „Wolność”.

Zawody te wygrała zasłużenie w stosunku 4:2 drużyna gospodarzy, którzy wykazali więcej zgrania i opanowania.

Na szlaku walk o Wolność...

Odczyt prezydenta Łodzi, tow. Kwapińskiego

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano publiczności łódzka zapowiedzianego przed kilku dniami odczytu tow. prezydenta Jana Kwapińskiego. Tak osoba prezydenta, jak i temat odczytu odświeżają znaczną część życia obecnego prezydenta Łodzi, spowodowały, że sala została wypełniona po brzegi tłumem robotników i inteligencji. Można śmiało powiedzieć, że odczytem swoim prezydent Kwapiński związał się mocno z naszym miastem, gdyż mieszkańcy Łodzi rekrutujący się w głównej mierze z ludności pracującej, zadowoleni są z tego, że na czele zarządu miejskiego znalazł się człowiek, który całe swoje życie od lat najmłodszych poświęcił walce o wyzwolenie społeczne i polityczne. Odczyt obrazował najbardziej tragiczny okres tej walki, t. j. lata pobytu w katorżce carskiej.

Było to w roku 1906 — rozpoczął swe wspomnienia t. Kwapiński — gdy na terenie Kongresówki dachu się odczuć pewne zła mianie roku rewolucyjnego. Rząd carski dziesiątkował szeregi naszych bojowników. Po okresie bohaterstwa, wspaniałego zrywu rewolucyjnego, wiosną roku 1907 otrzymałem z Wydz. Bojowego P. P. S. polecenie zdobycia większej ilości książeczek paszportowych celem umożliwienia naszym towarzyszom wyjazdu zagranicę. W tym celu udałem się do Częstochowy i skompletowałem trzy oddziały bojowców: w Zawierciu, Częstochowie i Rakowie.

Tow. Kwapiński rozstrzelał przed naszymi oczyma obraz napadu na gminy w Wadowicach. Akcja udała się znakomicie, jednakże w czasie odwrotu grupa natknęła się na oddział kozaków. Zapadła szybka decyzja, że wszyscy mają się ratować ucieczką, zaś tow. Kwapiński zakryty za gazem i ostrzelany, miał wstrzymać pociąg. Udało mu się też w ciągu 20 minut zaszczać kozaków, gdy jednak zapach kuli się wyczerpał, został pojmany, nieludzką skatowany i osadzony w areszcie w Zawierciu. Stan jego był groźny, że wezwany lekarz powiatowy dał mu tylko jeszcze 4 dni życia... Na szczęście przepowiednia ta się nie spełniła.

Tow. Kwapiński zostaje przewieziony do więzienia w Piotrkowie, a stąd do Warszawy, do X Pawilonu, z którym związana jest historia rewolucyjnej Polski. Obrońcy młodego bojownika, którego wiek komisja lekarska określiła na lat 19, podjął się mec. Leon Berenson.

Mówca kreśli ponury obraz X Pawilonu, z którego, według określenia władz rosyjskich, tylko 10 proc. więźniów wychodzi żywym. Wstrząsająca jest scena, gdy

pewnego dnia, nad ranem, z sąsiedniej celi wyprowadzają na straconie młodego chłopaka, fryzjera z Łodzi, z dzielnicy Zielonej, który żegna więźniów gromkim okrzykiem: „Zegnajcie, towarzysze! Idę na straconie! Niech żyje Polska Niepodległa!”

Nadchodzi dzień rozprawy sądowej. Po dramatycznym przebiegu zapada wyrok: pozbawienie wszystkich praw i kara śmierci przez powieszenie. Skazany prosi o śmierć żołnierza, przez rozstrzelanie, a nie przez powieszenie. Prośba nie odnosi skutku.

Mija 8 długich niesamowitych dni oczekiwania na wykonanie wyroku śmierci. Osmego dnia wieczorem przybywa adw. Berenson z radością wiadomością o zamianę wyroku śmierci na 15 lat katorży.

Rozpoczyna się Gehenna wędrowek po carskich więzieniach. Jako protest przeciwko potwornemu brudowi, robactwu i szczykaniu więźniów politycznych w Arsenale więźniowie organizują głodówkę. W odpowiedzi bunt zostaje stłumiony, więźniowie rozbiti na grupy i rozesłani do kilku więzień. Tow. Kwapiński znalazł się w Łomży. Tu po pewnym czasie pada znowu iskra buntu. Więźniowie zrzucając z rąk dość luźno założone kajdany. Wrzenie zostaje stłumione i większa grupa więźniów z tow. Kwapińskim zostaje zesłana do Orła, który ma wśród wszystkich więźniów bardzo ponurą sławę, jako miejsce specjalnej udręki dla zesłanych.

W ponurych barwach maluje tow. Kwapiński pobyt w tym piekle. Już w czasie przejmowania więźniów mieli przedsmak tego, co ich czeka. Skatowano ich w taki nieludzki sposób, że wielu z nich musiano odwieźć do szpitala. Bito przy każdej sposobności. Wyżywienie było nędzne i więźniowie byli stale głodni.

Przykro mi wspominać — powiada tow. Kwapiński — o lekarzu więziennym, którym był Polak Rychliński. Pastwił się on w okrutny i sadystyczny sposób nad chorymi. Już dziesięć minut przed jego przybyciem do szpitala więziennego, chorzy musieli wyjść z łóżek i stać „na baczność”, aż nadjedzie, zbada i przepisze lekarstwo.

Nie pozwalał zdejmować kajdan nawet ciężko chorym. Gdy t. Kwapiński chory na zapalenie płuc, mając wysoką gorączkę, prosił o zdjęcie kajdan, ów lekarz-sadysta obrzucił go gradem wyświek.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Pastorowa — Łagiewnicka 95, Kahane — Limanowskiego 80, Koproński — Nowomiejska 15, Rozenblum — Śródmiejska 21, Bartoszewski — Piotrkowska 95, Czyński — Rokicińska 53, Zakrzewski — Kątna 54, Sinięcka — Rzgowska 51, Trawkowska — Brzezińska 56.

Opieczętowanie rozlewni piwa „Okocim”

Władze starościńskie zarządziły opieczętowanie rozlewni piwa „Okocim” i magazynu lodów firmy „Miś” przy ul. Ogrodowej. Opieczętowanie to nastąpiło na skutek kontroli sanitarnej dokonanej przez wydz. zdrowia. Magazyn lodów zostanie oddany ponownie do

W wolnej Polsce kilka lat temu na skutek ogłoszenia pamiętników tow. Kwapińskiego, okazało się, że ów Rychliński jest zatrudniony jako lekarz w szpitalu miejskim Kalisza.

Tow. Kwapiński opowiada o buncie, jaki wybuchł w więzieniu w Orle. Więźniowie nie mogli już dłużej znieść tego potwornego stanu rzeczy. W czasie tłumienia buntu padło zabitych 9 więźniów, zaś 176 rannych. 600 katorżników sieczono do krwi różgami, tak że

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 maja.

5.35 Muzyka poranna — płyty. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Pawełek w ogrodzie zoologicznym”. 11.25 Muzyka — płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po południu. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Mieczysław Karłowicz — audycja muzyczna dla gimnazjów. 14.00 Pieśni majowe. 14.10 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Słuchowisko p. t.: „Tajemniczy ogród”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. Kronika naukowa: Biologia. 16.35 Recital śpiewaczy. 16.55 Obecny stan wykopalsk w Biskupinie — odczyt. 17.10 Jan Brahms: Trio A-dur (ostatnio odnalezione dzieło — I wyk.) na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. 18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.10 Muzyka — płyty. 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Muzyka podhalańska. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Zoskom na wianach”. 20.00 Gra Karry Adler — płyty. 20.15 „Zoskom na wianach” — d. c. koncertu. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Życie kulturalne. 22.10 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Kamunikat meteorologiczny.

Pobór rocznika 1918

W dniu dzisiejszym winni się stawić do przegladu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918 zamieszkalni na terenie 3 komisariatu PP. o nazwiskach na litery B, E, Przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuski 19) poborowi rocznika 1918 b terenu 1 komisariatu PP. o nazwiskach na litery L, M, N, O, P, T.

W dniu jutrzejszym, 16 maja r. b. winni się stawić do przegladu wojskowego. Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918 z terenu 3 komisariatu PP. o nazwiskach na litery C, D, Przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuski 19) poborowi rocznika 1918 z terenu 1 komisariatu PP. o nazwiskach na litery R, S, U, W, i Z.

Zgłaszający się do przegladu wojskowego winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji wojskowej oraz świadectwo szkolne i zawodowe.

KRYWDA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Specjalna walka toczyła się wokół wniosków tow. Baranowskiego, dotyczących podwyższenia poborów, stabilizacji, awansów pracowników miejskich i ustalenia minimum płac.

Wnioski te odrzucono z wyjątkiem wniosku o stabilizacji. Zgłoszone one zostały, jak zresztą wszystkie nasze odrzucone wnioski jako wnioski mniejszości. Ostateczna batalia rozegra się w sobotę na plenum.

SPÓŁKA STR. NAR. O. N. R. I O. Z. N.

Prawie wszystkie nasze wnioski i rezolucje otrzymały: za 12 przeciw 13 głosów, a więc apadtły jednym głosem.

Większość jednogłosową stanowiła spółka złożona z radnych O. Z. N., O. N. R. i Str. Nar. Szli oni w istotnych sprawach społecznych i gospodarczych stale ręką w rękę. Odchylenia były w drobnych sprawach.

VIREMENT

Po zakończeniu głosowania nad poprawkami odrzucono głosami

po tej nieludzkiej egzekucji wielu musiano odwieźć do szpitala.

W tych warunkach z radością więźniowie przyjęli wiadomość o wybuchu wojny, mając nadzieję, że wojna skńczy się rewolucją w Rosji. Prelegent opisuje barwnie i ciekawie ów nastrój oczekiwania w więzieniu i nadsłuchiwanie ech potężnej burzy przewalającej się nad Europą.

Ż wreszcie nadszedł rok 1917. W Rosji wybucha rewolucja. Carat wali się w grazy. Otwierają się wrota więzień. W celach zajmują miejsce ci, którzy wczoraj uciekali i gnębili lud. Symbolicznego znaczenia nabiera wizyta tow. Kwapińskiego w więzieniu, który zwiedza je jako przedstawiciel Departamentu Więziennictwa przy Kom. Wykonawczym Rady Delegatów Robotniczych. Tow. Kwapiński odwiedził m. in. byłego gubernatora, który został osadzony w celi, którą uprzednio zajmował Aleksander Prystor...

Tym symbolicznym obrazkiem tow. Kwapiński zakończył swoje niezmiernie barwne i ciekawe wspomnienia. Publiczność odbarzyła prelegenta długotwałymi i zasłużonymi oklaskami.

Z Warszawskiej Rady Miejskiej

Większość OZ.N., ONR., Str. Nar.

przeciwko pracownikom miejskim i uspołecznieniu budżetu Antykonstytucyjne wnioski przeciwko Żydom

POCZĄTEK POSIEDZENIA

Ostatnie posiedzenie komisji budżetowo - finansowej Warszawskiej Rady Miejskiej było nader charakterystyczne i chwila burzliwe.

Od pięknych słów — trzeba było przejść do czynów, do konkretnego uchwalania wniosków zgłoszonych do budżetu. To też przy tej okazji ujawniło się prawdziwe oblicze społeczne i polityczne poszczególnych klubów...

Gdy bez dyskusji uchwalono wnioski w sprawie przelania na adiacentów kosztów urzędzenia ulic — przystąpiono do głosowania poprawek do budżetu.

ODRZUCENIE WNISKÓW PPS

Klub P. P. S. zgłosił cały szereg propozycji, aby realnie obciążony warstwy posiadające można było powiększyć wydatki na opiekę społeczną, szkolnictwo, zdrowotność i polepszenie bytu pracowników miejskich.

Wnioski te o podwyższeniu dochodów miasta w przynajmniej większości zostały odrzucone. Ten sam los spotkał szereg wniosków o wprowadzenie celowych oszczędności. W konsekwencji tego odrzucono też socjalistyczne projekty mówiące o podniesieniu poziomu szkolnictwa, opieki społecznej, zdrowotności itd. itd.

KRYWDA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Specjalna walka toczyła się wokół wniosków tow. Baranowskiego, dotyczących podwyższenia poborów, stabilizacji, awansów pracowników miejskich i ustalenia minimum płac.

Wnioski te odrzucono z wyjątkiem wniosku o stabilizacji. Zgłoszone one zostały, jak zresztą wszystkie nasze odrzucone wnioski jako wnioski mniejszości. Ostateczna batalia rozegra się w sobotę na plenum.

SPÓŁKA STR. NAR. O. N. R. I O. Z. N.

Prawie wszystkie nasze wnioski i rezolucje otrzymały: za 12 przeciw 13 głosów, a więc apadtły jednym głosem.

Większość jednogłosową stanowiła spółka złożona z radnych O. Z. N., O. N. R. i Str. Nar. Szli oni w istotnych sprawach społecznych i gospodarczych stale ręką w rękę. Odchylenia były w drobnych sprawach.

VIREMENT

Po zakończeniu głosowania nad poprawkami odrzucono głosami

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie przetrzymywania składek

Swego czasu łódzki sąd starościński skazał dwóch przemysłowców łódzkich Henryka Kütnera (Sterlinga 26) i Rabraitsztajna (Południowa 44) za niewpłacenie składek ubezpieczeniowych potrąconych pracownikom na 1000 zł. grzywny z zamianą na areszt. Sprawa z odwołania skazanych przesłała przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego, który wyrok instancji pierwszej zatwierdził. Sprawa zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ posiada ona znaczenie zasadnicze, bowiem dotąd nigdy jeszcze podobne sprawy były rozpatrywane przez Sąd Najwyższy.

Alarm próbny straży pożarnej

Onegdaj przybyli z Warszawy Łódzka straż dowioda raz jeszcze, że pracuje bez zarzutu.

Teatry

TEATR MIEJSKI Śródmiejska 15.

Dzisiaj w poniedziałek i we wtorek o godz. 8.30 w niezrównanej sztuce W. Sardou o pracce, która została marszałkowi Francji „Madame Sans Gene” w reżyserii Z. Błasiadeckiego, a z udziałem: Janiny Błasiadeckiej, Reńskiej, Plucińskiej, Błasiadeckiej, E. Dąbrowskiej, Czerwinińskiego, Pietraszkiewicza i innych.

TEATR POLSKI Cegielniana 27.

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 8.30 w. dana będzie w Teatrze Polskim komedia satyryczna Pus-Feketeo „Jan” — poczem rozpocznie w Teatrze tym gościnne występy zespół Idy Kamińskiej.

ROZPOWSZECZNIACIE „ŁODZIANINA”

Wszystkich ugrupowań oprócz O. Z. N. wniosek udzielający Zarządu prawa dokonywania (virement) przenoszenia) jednej pozycji budżetowej na drugą.

W tej sprawie tow. Próchnik złożył następujące oświadczenie: „Klub radnych P. P. S. stwierdza, że przekazanie przez Radę Miejską swych uprawnień w sprawie stosowania virement na Zarząd Miasta jest wyrazem zaufania do działalności i kierunku polityki Zarządu Miasta. Klub radnych P. P. S. nie może dać wyrazu tego rodzaju zaufania w stosunku do Zarządu Miasta, który nie pochodzi z wolnych wyborów i głosować będzie przeciw wnioskowi”.

PRZYJĘCIE BUDŻETU

Po uchwaleniu wniosku Zarządu o zaciągnięciu pożyczki z Funduszu Pracy w sumie 1.939 tys. zł. na roboty inwestycyjne został ostatecznie przyjęty — budżet zwyczajny w cyfrach 109.548 tys. zł po stronie wydatków i z nadwyżką do dochodów w sumie 250 tys. zł, która przechodzi na budżet nadzwyczajny na rzecz budowy szkół powszechnych.

Budżet nadzwyczajny został uchwalony po stronie wydatków w wysokości 44.632 tys. zł oraz w dochodach w sumie 21.757 tys. zł. Uchwalono również budżet nadzwyczajny elektroni miejskiej w sumie 17.170 tys. zł.

Co do brakującej sumy dla pokrycia tego budżetu, komisja przyjęła, że Zarząd Miejski poczni wszystkie niezbędne starania, celem uzyskania potrzebnych funduszy.

Za uchwaleniem budżetu głosowały kluby O.Z.N., P.P.S. i O.N.R. Przeciw budżetowi — Bund, Stronictwo Narodowe wstrzymało się od głosowania.

Tow. Próchnik złożył w tej sprawie oświadczenie, że stanowisko P. P. S. nie jest ostateczne, że uzależnione jest od tego, jaki będzie wynik głosowania na plenum, a) sprzeczny z dobrymi obyczajami, b) jest merytorycznie niesłuszny, c) społecznie niesprawiedliwy, gwałci zasadę prawa wszystkich obywateli do pracy, d) a w obecnej sytuacji politycznej specjalnie jest szkodliwy.

Wniosek ten jako sprzeczny z zasadniczymi prawami obowiązującymi w Polsce, sprzeczny z jej Konstytucją nie powinien być poddany pod głosowanie.

Klub Radnych P. P. S. nie uznaje prawomocności tej uchwały Komisji budżetowej i protestuje przeciwko jej zgłoszeniu na plenum.

Wniosek, będący przejawem nie przebiegającej w środkach demagogii nacjonalistycznej, mającej doraźne cele na względzie — o ile zostałby uchwalony przez większość plenum Rady Miejskiej — zostanie przez nas jako eksterminacyjny i bezprawny zaskarżony do odpowiednich władz nadzorczych”.

Przewodniczący nie podał pod głosowanie wniosku r. ks. Krygiera o całkowite zniesienie uboju rytualnego z powodów formalno prawnych.

GRAND-KINO Początek 4, 6, 8, 10
Arcyfilm, który wstrząśnie sumieniem

U kresu drogi...

Tragedia wielkiego uczonego, który chciał pozostać wiernym swemu powołaniu...

Nowa potężna kreacja
J. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO w rol. pozostałych: Malkiewicz, Domańska, Brodzisz, Cwiklińska, Brodniewicz, T. Wiszniewska.

Dźwiękowy kino-teatr

„URANIA”

CEGIELNIANA 2. TEL. 107-34.
Początek o godz. 4-ej w soboty, niedzielę i święta o godz. 12-ej.

CORSO

Początek o godz. 4-ej w soboty, niedzielę i święta o godz. 12-ej.
Ceny od 50 gr. — Sala wentylowana.

DZIS WIELKA PREMIERA

Najbardziej realistyczny film sezonu. Film, który wzrusza i zachwyca.

BITWA nad MARNĄ

w r. gł. RAIMU i BASSERMAN
Następny wielki świąteczny program „DEMON PUSTYNI”.

PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI!

PIKACI PRERII

w r. gł. BOB BAKER
BOHATER NASZYCH CZASÓW
w r. gł. król aktorów ERROL FLYNN oraz JOAN BLAUDEL, HUGH HERBERT.